WOŚP:
Rekordy w Łęcznej, Puchaczowie i Cycowie
strona 3

Studniówka Jagiellończyka
strona 5

Fot. Dominik Smagała

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łęczyńska
leczna.24wspolnota.pl
14 - 20 stycznia 2020 r. ▪ nr 2 (216) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Zwłoki w mieszkaniu komunalnym w Łęcznej

Makabrycznego odkrycia dokonali policjanci 8 stycznia. Ludzie mówią, że ciało mogło leżeć w mieszkaniu na „Starej Łęcznej" nawet dwa tygodnie.

Przeczytaj komentarze na leczna.24wspolnota.pl 5

Górnik szykuje się do sezonu

NASZ RAPORT

s. 10-11

Złóż życzenia dziadkom

s. R3

Starosty nie było w pracy jedną trzecią 2019 roku

s. 6

Krzysztof Niewiadomski

NAKŁAD 1330 egz.
ISSN 2450-4416 INDEX 409642

LUDWIN
Nowe stawki za śmieci

s. 23

MILEJÓW
Co w budżecie na ten rok

s. 23

CYCÓW
Bierze kredyt na oczyszczalnię ścieków

s. 22

AUTOPROMOCJA

Praca

Manager ds.reklamy

Poszukujemy osoby na stanowisko Office Manager, czyli osoby, która stanie się **„sercem"** działu reklamy w Wydawnictwie Wspólnota

Jeżeli:
- potrafisz wychodzić z inicjatywą
- jesteś osobą kreatywną
- potrafisz świetnie organizować swoją pracę
- kontakt z klientem nie jest Ci straszny
- lubisz wyzwania

To jest to miejsce dla Ciebie!

Do Twoich codziennych obowiązków będzie należało:
- praca na bazie danych klientów w CRM
- raportowanie
- sprzedaż powierzchni reklamowych do gazet i portali naszego Wydawnictwa

Czego możesz od nas oczekiwać:
- stabilnego zatrudnienia
- dobrego wynagrodzenia – stała plus prowizja
- możliwości rozwoju i zdobycia wielu nowych umiejętności
- możliwości szkoleń

Jeśli Cię to zainteresowało, to i my jesteśmy zainteresowani Tobą!

Nasza propozycja? Poznajmy się i porozmawiajmy. Najpierw jednak wyślij swoje CV na adres mokrzycka@24wspolnota.pl, abyśmy również mogli dowiedzieć się najpierw czegoś o Tobie.

eprasa.pl 18bc2457c3

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277

Dziennikarze
Kamil Kulig
tel.: 530 054 829
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990

Marzena Olędzka
oledzka@24wspolnota.pl
tel. 538 431 853

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Monika Ulewicz,
Specjalista ds. reklamy
tel.: 780029973,
mulewicz24wspolnota@wp.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Adres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

INFORMATOR USŁUGI

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

USŁUGI KOMINIARSKIE

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel.506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2019

Kto zostanie Człowiekiem Roku 2019 Ziemi Łęczyńskiej - o tym zdecydują nasi czytelnicy.

Najpierw prosimy o zgłaszanie kandydatów, którzy przez minione dwanaście miesięcy odnieśli sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej.

Wystarczy w ciągu dwóch najbliższych tygodni dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji.

Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

Zgłoszenia można dostarczyć do redakcji osobiście, przesłać pocztą na adres Tygodnik Wspólnota Łęczyńska, 21-100 Lubartów, ul. Szulca 1.

Fot.Kamil Kulig

Robert Jamiński - Człowiek Roku Ziemi Łęczyńskiej 2018, instruktor tańca w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie
„JAMNIK" NIE ODPUSZCZA
Roztańczył Milejów i zdobył w ubiegłorocznym plebiscycie „Wspólnoty" najwięcej głosów naszych czytelników.
- Tytuł Człowieka Roku jest dla mnie odpowiedzią od ludzi na to, co robię i potwierdzeniem, że to się podoba i chyba jest dobre. Dało mi to kopa, żeby dalej działać. Dzięki tytułowi czuję się pewniejszy siebie, co jest ważne dla osoby z mniejszej miejscowości. Jest mi łatwiej, szybciej podejmuję decyzję, żeby wystawić moich tancerzy do konkursów. Jestem też pewniejszy siebie w tańcu – mówi Robert Jamiński, którego tancerze przywożą z konkursów worki medali. Niedawna organizowana przez Jamińskiego impreza taneczna Christmas Squeze zgromadziła w Milejowie dwustu tancerzy z całej Polski. Dwa razy więcej niż w roku ub. „Jamnik" nie odpuszcza.

Fot.Teresa Walkuik

Na zwycięzcę czeka statuetka Człowieka Roku 2019 Ziemi Łęczyńskiej

Zakończony plastyczny konkurs bożonarodzeniowy, za pasem - wielkanocne rysowanie

Co w sercu i na stole, to na rysunku

Fot.CK łęczna

8 stycznia, Galeria Centrum Kultury w Łęcznej, otwarcie wystawy pokonkursowej i podsumowanie 24. Powiatowego Konkursu Plastycznego organizowanego z okazji świąt Bożego Narodzenia pt. „Świąteczne (przy)smaki"

LAUREACI

Przedszkole (3-6 lat)
I miejsce – Franciszek Dziekanowski, l. 6, Szkoła Podstawowa nr 4 w Łęcznej
II – Iga Czapska, l. 3, Przedszkole Publiczne nr 4 w Łęcznej
III – Oliwia Kuna, l. 6, Przedszkole w Puchaczowie
Wyróżnienie – Klaudia Bychawska, l. 6, SP nr 4 w Łęcznej i Laura Jasielska, l. 6, Gminny Dom Kultury w Cycowie

Klasy I-III
I – Alicja Zalewska, kl. II, Szkoła Podstawowa w Nadrybiu
II – Adrian Suprynowicz, kl. I, SP w Nadrybiu
III – Amelia Ziętek, kl. I, SP nr 2 w Łęcznej
Wyróżnienie – Julia Dębicka, kl. I, SP w Nadrybiu i Ewelina Serba, kl. I, SP w Malinówce

Klasy IV–VI
I – Martyna Jakubowska, kl. V, SP nr 2 w Łęcznej
II – Aleksandra Miazio, kl. VI, Gminny Dom Kultury w Cycowie
III – Martyna Głogowska, kl. VI, CK w Łęcznej
Wyróżnienie – Blanka Staszewska, kl. VI, CK w Łęcznej i Szymon Zięba, kl. VI, SP nr 2 w Łęcznej

Klasy VII-VIII
I – Zuzanna Meresta, kl. VIII, Gminny Ośrodek Kultury w Milejowie
II – Julia Kłębukowska, kl. VIII, CK w Łęcznej
III – Sandra Wójtowicz, kl. VII, Szkoła Podstawowa w Zawieprzycach
Wyróżnienie – Matylda Wójcik, kl. VIII, CK w Łęcznej

Szkoły ponadpodstawowe
I – Karolina Borys, kl. IV Tech., Zespół Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej
II – Natalia Piskorowska, kl. I LO, CK w Łęcznej
III – Katarzyna Huszaluk, kl. I Tech., ZS im. Króla K. Jagiellończyka w Łęcznej
Wyróżnienie – Krzysztof Grabowski, kl. I LO, CK w Łęcznej

KOMENTARZE Z FORUM leczna.24wspolnota.pl

Wicestarosta dał zarobić bratu

Firma brata wicestarosty Michała Pelczarskiego wykonała dla łęczyńskiego starostwa koszulki promocyjne. - Dziwny zbieg okoliczności - komentuje czytelnik, który nas o tym poinformował.

Piotr Nowak Kiedy Wspólnota napisze coś negatywnego o sytuacji w gminach? Ciągle tylko atak na powiat i zarząd, „nic dobrego się tam nie dzieje". A mnie się wydaje, że w końcu ktoś zaczął coś robić w powiecie, ale nie podoba się to wszystkim wkoło, bo ludzie zaczynają porównywać... A powiat wciąż ciśnie. Bo o to chodzi w pracy, żeby pracować, a nie obiema rękami trzymać się stołka.

Antonina Kovalyk Wielkie mi halo. Proszę sobie zobaczyć, na czym polegają zatrudnienia w szkołach czy przedszkolach. Nie ma przypadkowych osób. Tam to już rodziny pracują. Od nauczyciela po sprzątaczkę.

Krzyrztof Kolodziej Fakt wielkie halo, przecież wszystkie stanowiska pracy i przetargi publiczne są obsadzone przez pociotków i przyjaciół PiS to wszystko na temat przyzwoitości w partii rządzącej.

Patrycja Kierepka A co w tym takiego złego, a może akurat tam było najtaniej, wielkie sensacje.

Świąteczne potrawy, przygotowania, otoczenie oddające atmosferę i emocje - konkursowe rysunki pokazują, co mamy na stołach i w sercach podczas świąt.

Fot.CK łęczna

Na konkurs wpłynęło 261 prac, jury wyróżniło i przyznało nagrody 22 twórcom w pięciu kategoriach wiekowych.

Na 24. Powiatowy Konkurs Plastyczny poświęcony świętom Bożego Narodzenia wpłynęło 261 prac z ponad 20 placówek, szkół i przedszkoli naszego powiatu. Nagrody otrzymało 22 młodych twórców. Przyznano je w pięciu kategoriach wiekowych.

W tym roku konkurs odbył się pod tytułem: „Świąteczne (przy)smaki".

- Był dużym wyzwaniem, oprócz jakości plastycznej wymagał od uczestników przemyślenia, zinterpretowania tematu, oddania atmosfery i emocji towarzyszących nam podczas świąt - podsumowuje Paweł Brodzisz, instruktor plastyki w Centrum Kultury i kierownik Osiedlowego Domu Kultury w Łęcznej.

Wernisaż wystawy pokonkursowej i podsumowanie konkursu odbyło się 8 stycznia. Konkurs zorganizowało Centrum Kultury, nagrody ufundowało Starostwo Powiatowe.

Plastyczne zmagania świąteczne to w CK tradycja. Przypomnijmy, że wielkimi krokami zbliża się już kolejny konkurs wielkanocny, którego temat ogłoszony zostanie niebawem.

JCh

eprasa.pl 18bc2457c3

Zjazd do kopalni wylicytował mieszkaniec odległego od nas o 600 km Chmielna - WOŚP 2020

Rekordy w Łęcznej, Puchaczowie i Cycowie

Fot.CK Łęczna

Wielska Orkiestra Świątecznej Pomocy pomaga także kiedy tańczy

Fot.GDK Cyców

Cyców, godz. 20 - tradycyjne orkiestrowe światełko do nieba przy rzeźbach cycowskich muzykantów przed Domem Kultury

Minikiermasz słodkości w Cycowie

Fot.CK Łęczna

Niedzielna licytacja w Centrum Kultury w Łęcznej, siedzibie sztabu WOŚP - po prawej śmieje się szef sztabu, burmistrz Leszek Włodarski

Cycowska publiczność 28. Finału WOŚP

Choć nie chodzi o rekordy, znowu zostały pobite. W Łęcznej zebrano 41 tys. zł, w Cycowie 9727 zł, a w Puchaczowie 8649 zł.

Podczas licytacji w Centrum Kultury w Łęcznej najcenniejszą okazała się koszulka z autografem królowej strzelców, zawodniczki Górniczek, Eweliny Kamczyk! Także koszulka z podpisami wszystkich piłkarzy z męskiej drużyny Górnika. Poszły za ok. 400 zł.

Popularnością cieszyły się także atrakcje przygotowane przez Lubelski Węgiel Bogdanka. Voucher dla 2 osób uprawniający do zjazdu 960 metrów pod ziemię wylicytował mieszkaniec Chmielna, odległego od nas ok. 600 km. Bardzo atrakcyjne okazały się też spinki do mankietów, kolczyki i naszyjnik z węglem, ofiarowane na licytację przez kopalnię Bogdanka.

Fot.CK Łęczna

Zawsze popularne pokazy ratownictwa strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej

W Cycowie najwyższą cenę osiągnął obraz Maryli Giszczak, o której twórczości „Wspólnota" pisała w tym roku już dwukrotnie w związku z zagranicznymi i krajowymi sukcesami malarki. Jej obraz kupiony został za 220 zł.

Szef łęczyńskiej Orkiestry, burmistrz Leszek Włodarski znowu nie policzył, który to jego finał. Dlatego jak zawsze piszemy, że z WOŚP związał się będąc uczniem, a potem grał jako nauczyciel i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2.

- Najważniejszy jest efekt, rosnąca liczba wolontariuszy, w tym roku do sztabu, w oka mgnieniu zgłosiło się 40 naszych mieszkańców, najmłodszy wolontariusz ma 5 lat, najstarszy - 67, po raz kolejny współtworzymy też sztab z Puchaczowem, gdzie mieliśmy troje wolontariuszy, dopisała pogoda, dopisali mieszkańcy, zauważyliśmy wyraźnie więcej banknotów niż w roku ub., stąd ta duża dla sztabu łęczyńskiego suma - wylicza na gorąco burmistrz Łęcznej.

JCh

Fot.CK łęczna

Leszek Włodarski,
szef sztabu WOŚP w Łęcznej

- W tym roku byliśmy także w miejscowościach, gdzie nie było sztabów, ale nasi wolontariusze mieli możliwość przeprowadzenia kwesty - przy kościołach w Zofiówce, Ludwinie, Rogóźnie. Mieliśmy też u siebie wolontariuszy z Lublina, którzy dołączyli do nas z powodu braku miejsc u siebie. Dopisała pogoda, dopisali mieszkańcy Łęcznej i okolic. Było więcej banknotów niż w roku ub. Stąd ta duża dla sztabu łęczyńskiego suma, zebrana przez wolontariuszy przy kościołach, sklepach, wokół dworca, na aukcji internetowej i podczas imprez odbywających się w domach kultury. Dziękujemy!

Fot.GDK Cyców

Gminny Dom Kultury w Cycowie tętnił atrakcjami od godz. 15 do 20

Centrum Kultury w Łęcznej. Na licytację każdy ofiarował, co miał najlepszego. Kub Kordonek - 12 poduszek zrobionych na drutach i szydełku

eprasa.pl 18bc2457c3

Z ŻYCIA PARAFII LUBARTOWSKICH

Parafia św. Anny w Lubartowie
- Osoby, które chciałyby włączyć się w modlitwę o pokój na świecie przez najbliższy miesiąc, proszone są o zgłaszanie się do zakrystii.
- W dniach 20-23 stycznia ss. Felicjanki organizują rekolekcje dla dziewczyn pod tytułem Droga Wolności. Informacje w gablocie przed Bazyliką.
- Po raz pierwszy od 1738 r. z naszej świątyni zostały zabrane do pełnej konserwacji balustrada oraz stalle. Po truciu szkodników drewna w komorze gazowej zabytkowe przedmioty zostaną poddane pełnej konserwacji. Niektóre elementy, ze względu na stopień zniszczenia, zostaną wymienione. Odnowione zabytki powrócą za kilka miesięcy.
- Plan wizyty duszpasterskiej na stronie parafii.

Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie
- Seria nauk przedślubnych rozpocznie się 2 lutego. Nauki będą o godz. 16 w Sali Centrum Pomocy.
- Trwają odwiedziny duszpasterskie. Plan wizyty na stronie internetowej.

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie
- W **czwartek** o godz. 19 comiesięczne nabożeństwo **Lectio Divina**.
- Pielgrzymka do Ziemi Świętej w dniach 28 kwietnia – 5 maja 2020 r. Kontakt w zakrystii.
- Plan wizyty duszpasterskiej na stronie parafii i na klatkach schodowych.
- **Zmarli:** + Gabriela Więch, + Zbigniew Kilijanek.

Parafia Św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamionce
- Można zgłaszać się do kancelarii parafialnej w związku z grobami na cmentarzu w celu ustalenia dysponenta danego miejsca lub grobu oraz uiszczenia opłaty cmentarnej śmieciowej.
- W ferie zimowe Mszy św. dla dzieci o 9.30 nie będzie. Msze będą wznowione od 2 lutego. Ziarenka dla dzieci przez te niedziele będą wyłożone przy czasopismach na stoliku.
- Parafia pożegnała śp. Henrykę Daniewską z Kamionki, 82 lata oraz śp. Romana Kołaczkowskiego z Siedlisk, 65 lat.

W niedzielę o godz. 17 w kościele w Łańcuchowie w repertuarze kolędowym wystąpi ks. Wojciech Iwanicki z Zespołem Muzycznym PREZYDENT z Lublina

Z ŻYCIA PARAFII ŁĘCZYŃSKICH

Parafia św. Barbary w Łęcznej
- Kolędnicy Misyjni z koordynatorką s. Magdą na pomoc dzieciom w Amazonii zebrali kwotę 11 272 zł 16 gr. Było 26 grup kolędowych (największa liczba grup misyjnych w diecezji).
- W niedzielę członkowie Caritasu zbierają ofiary do puszki na rzecz potrzebujących.
- Pielgrzymka do Rzymu w dniach od 25 kwietnia do 3 maja 2020 roku. Zgłoszenia do ks. Karola.
- Zgłoszenia pozostałych rodzin do kolędy w zakrystii. Program wizyty na stronie internetowej i na tablicy ogłoszeń.
- W zakrystii zapisy na nocne czuwanie w Częstochowie z 14 na 15 lutego.
- Pielgrzymka do Armenii i Gruzji. Lista w zakrystii.

Parafia św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej
- W zakrystii zgłoszenia rodzin, które nie mogły przyjąć księdza w wyznaczonym terminie podczas kolędy. Odwiedziny 20 stycznia od godz. 15.30.
- Pielgrzymka parafii łęczyńskich na czuwanie nocne na Jasną Górę. Wyjazd 14-15 lutego. Zapisy się w zakrystii. Koszt przejazdu 60 zł.
- 17 stycznia o godz. 21 Apel Jasnogórski.
- Pielgrzymka do Armenii i Gruzji 14-23 września 2020 r. Zapisy w zakrystii bądź w biurze Egeria.
- Plan wizyty duszpasterskiej na stronie internetowej.
- Podczas kolędy kancelaria czynna po porannej Mszy św. i po wieczornej.

Parafia św. Marii Magdaleny w Łęcznej
- Sakrament Chrztu udzielany jest w II niedzielę miesiąca na Mszy Św. o godz. 12 oraz w IV sobotę miesiąca na Mszy Św. o 18. Spotkanie dla rodziców i chrzestnych, w każdy piątek o godz. 17 w kancelarii.
- 14 stycznia o godz. 10.30 spotkanie opłatkowe Katolickiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów.
- Postępują prace nad renowacją wnętrza naszego kościoła. Prowadzone są od poniedziałku do piątku. Każdego tygodnia jest potrzeba przygotowania kościoła do niedzielnych Mszy Św. Parafianie z IV cz. Kol. Podzamcze od 81 do 122 numeru przychodzą w piątek po Mszy wieczornej o 18.45.
- Parafia organizuje pielgrzymkę do Ziemi Św. w dniach 12 – 19 czerwca 2020 r. Zostało jeszcze kilka miejsc. Zapisy do 22 lutego.
- Plan wizyty duszpasterskiej na stronie parafii.
- Podczas kolędy kancelaria czynna w godz. 9-10 oraz po Mszy Św. wieczornej.
- Dzień adoracji Najświętszego Sakramentu został przeniesiony na sobotę w godz. 8-18.

Parafia pw. św. Wawrzyńca w Rogóźnie
- Na stoliku z gazetkami kartki na wypominki roczne. Msza św. za zmarłych w każdą I niedzielę miesiąca o godz. 12.
- W czasie ferii w sprawach kancelaryjnych prosimy o kontaktowanie się z księdzem telefonicznie lub zaraz po Mszy św.

Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Łańcuchowie
- W niedzielę o godz. 17 w repertuarze kolędowym wystąpi ks. Wojciech Iwanicki z Zespołem Muzycznym PREZYDENT z Lublina. Podczas koncertu będzie nagrywany klip kolędowy. Ks. Wojciech będzie głosił w tym roku rekolekcje wielkopostne w parafii.
- Caritas Archidiecezji Lubelskiej organizuje ferie zimowe dla dzieci i młodzieży (10-15 lat) w dniach 15-20 stycznia w Domu Caritas w Dąbrowicy. Koszt 150 zł. Parafia może wysłać sześć osób. Informacje u ks. proboszcza.
- Plan wizyty duszpasterskiej na stronie parafii.
- 11 stycznia zmarła mieszkająca kiedyś w Ostrówku śp. Genowefa Spodar, 92 lata.

Parafia Wniebowzięcia NMP i św. Antoniego z Padwy w Milejowie
- 19 stycznia po Mszy Św. o godz. 17 spotkanie opłatkowe dla Rady Duszpasterskiej, grup modlitewnych i wszystkich, którzy aktywnie angażują się w życie wspólnoty.
- 18 stycznia Msza Św. wieczorem o godz. 17.
- Plan wizyty duszpasterskiej na stronie parafii.
- W czasie kolędy nie ma Mszy św. o godz. 17 w dni powszednie (od poniedziałku do soboty).

Kino Lewart

MISIEK I CHIŃSKI SKARB
komedia, animowany; 100 min.
14-16 stycznia, godz. 11
20-23 stycznia, godz. 16
24-26 stycznia, godz. 17

KRAINA LODU 2
animacja, przygodowy; 103 min.
14-16 stycznia, godz. 16
20-23 stycznia, godz. 13.30

URWIS
komedia, animowany, familijny; 88 min.
14-16 stycznia, godz. 13.30
17-19 stycznia, godz. 17
20-23 stycznia, godz. 11
24-26 stycznia, godz. 14.30

FUTRO Z MISIA
komedia, 100 min.
16 stycznia, godz. 18.30
17-19 stycznia, godz. 19.30

JAK ZOSTAŁEM GANGSTEREM. HISTORIA PRAWDZIWA
sensacyjny, 140 min.
24-26 stycznia, godz. 19.30

POWIAT LUBARTOWSKI

W PDMK ferie artystyczne...

Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie zaprasza na „Artystyczne Ferie 2020". W pierwszym tygodniu dzieci wezmą udział w warsztatach artystycznych, pojadą na wycieczkę do lubelskiego skansenu i do teatru H. Ch. Andersena na spektakl „Arabela".

Drugi tydzień również rozpocznie się od warsztatów artystycznych. Będą też dwa wyjazdy: znów do skansenu, a także do Poleskiego Parku Narodowego.

Więcej informacji pod nr. tel. 81 855 37 86 i w sekretariacie PMDK.

... w Ostrowie kosmiczne

Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim zaprasza dzieci i młodzież w wieku od 7 do 15 lat do udziału w zajęciach animacyjno-integracyjnych, które odbędą się w ramach „Kosmiczych Ferii" w dniach 20-24 stycznia w godz. 9-13. Zapisy w CK i pod nr. tel. 81 852-00-37.

W LOK ferie kulturalne

„Weź nie pytaj, weź wyjdź z domu!" – pod tym hasłem odbywają się Kulturalne Ferie w Lubartowskim Ośrodku Kultury. Zapisy i więcej informacji w LOK i pod nr. tel. 81 855-22-42. Szczegółowy harmonogram ferii na stronie www.loklubartow.pl.

Kabaret Czesuaf w Lubartowie

„Mowa nienawiści", „Rośliny doniczkowe", „Ferie w Zakopanem" – autorzy tych popularnych skeczy zaprezentują swój nowy program „Przyjęcie" w Lubartowskim Ośrodku Kultury. Ich dwugodzinny występ odbędzie się w niedzielę, 19 stycznia, o godz. 16. Bilety w cenie 40 zł do nabycia w kasie LOK oraz na stronie internetowej www.ekobilet.pl.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Bal karnawałowy w CK

Centrum Kultury zaprasza wszystkich uczestników zajęć prowadzonych w CK i ODK w Łęcznej na bal karnawałowy 24 stycznia o godz. 17. Miejsce: sala widowiskowa CK przy ul. Obrońców Pokoju. W programie: szalona zabawa z konkursami i nagrodami. Mile widziane przebrania i kostiumy karnawałowe.

Ferie w łęczyńskim CK

Ruszyły zapisy na ferie w Centrum Kultury w Łęcznej dla dzieci w wieku szkolnym (kl. I-VII szkoły podstawowej): pierwszy tydzień 13-17 stycznia i drugi 20-24 stycznia. Zapisy i więcej informacji w CK przy ul. Obrońców Pokoju, tel. 81 752 15 47. Koszt 130 zł.

Łęczna: Bezpłatne badanie piersi

W środę, 22 stycznia, na parking przy Wameksie przyjedzie mammobus. Z darmowego badania mogą skorzystać panie w wieku 50-69 lat. Rejestracja pod nr. tel. 58 666 24 44 i na www.mammo.pl.

Trwa nabór do WOŚP

Ruszają przygotowania do 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbędzie się 12 stycznia. Wszystkich, którzy chcą zostać wolontariuszami podczas tego finału, prosimy o zgłoszenie się do GDK w Cycowie.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
pracownik socjalny	Ostrów Lubelski	kontakt przez PUP	**od 2600 zł, umowa o pracę**
psycholog	Kock	Zakład Aktywności Zawodowej w Kocku	**60-100 zł, umowa zlecenie**
robotnik budowlany	Skrobów	Firma Remontowo-Budowlana	**3000-4000 zł, umowa o pracę**
monter	Sobolew-Kolonia	RSS	**od 2600 zł, umowa o pracę**
robotnik gospodarczy	NIemce	CK Serwis Piotr Jaśkowski	**od 2600 zł, umowa o pracę**
kierowca - dostawca	Klementynów	kontakt przez PUP	**od 1300 zł, umowa o pracę**

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
psycholog	Łęczna	Łęczyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych	**od 4200 zł, umowa o pracę**
fryzjer	Łęczna	Zakład Aktywności Zawodowej w Kocku	**od 2600 zł, umowa o pracę**
kasjer - sprzedawca	Ludwin-Kolonia	Kuna Małgorzata Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe Małgośka	**od 2600 zł, umowa o pracę**
wychowawca	Kijany	Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Kijanach	**od 3100 zł, umowa o pracę**
instruktor terapii zajęciowej	Antoniów	Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z NIepełnosprawnością Intelektualną Koło w Milejowie	**od 3000 zł, umowa o pracę**
czynności pomocnicze przy produkcji wyrobów szklanych	Rossosz	kontakt przez PUP	**od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie**
pomocniczy robotnik budowlany	Jaszczów	Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Andrzej Wróbel	**od 2600 zł, umowa o pracę**

eprasa.pl 18bc2457c3

Tak się bawił Jagiellończyk!

Klasa III Liceum Ogólnokształcące wraz z osobami towarzyszącymi. Wychowawca: Katarzyna Konopka

Klasa o profilu budownictwo, architektura krajobrazu, organizacja reklamy. Wychowawca: Anna Korszla-Mazurek

Klasa o profilu technik informatyk

Uczniowie Zespołu Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej do białego rana bawili się na swoim balu studniówkowym. W studniówce wzięli udział uczniowie czterech klas, wraz ze swoimi osobami towarzyszącymi. Impreza odbyła się w minioną sobotę, 11 stycznia, w Zajeździe Wincentów pod Lubartowem.

Dominik Smagała

Klasa o profilu technik ekonomista wraz z osobami towarzyszącymi. Wychowawca: Ewa Stefańska

Uczniowie dotrzymali tradycji i zanim rozpoczęli wspólną zabawę, odtańczyli poloneza. Za przygotowanie młodzieży do tego występu odpowiadała Ewa Sawka-Kunach, nauczyciel przedmiotów zawodowych w TOR

„Poloneza czas zacząć" - bal rozpoczęła Magdalena Dyndur, obecna dyrektor Jagiellończyka

Monika Piłat i Kamil Zieliński

Lekki stres przed polonezem

Próby poloneza zaczęliśmy jeszcze pod koniec listopada, spotykaliśmy się, by poćwiczyć raz lub dwa razy w tygodniu. Na początku nie szło zbyt dobrze, ale z każdą lekcją robiliśmy postępy. Przed balem wykonaliśmy jeszcze dwie próby w lokalu. I był lekki stres przed polonezem. Nasze stroje mieliśmy przygotowane dużo wcześniej, m.in. dlatego, że byliśmy niedawno na weselu. Przygotowania do matury rozpoczynamy dopiero po balu

Weronika Stadnik i Damian Broński

Każdy chce wyglądać wyjątkowo

Przygotowania trwały długo - ponad rok, bo chcieliśmy dopiąć wszystko na ostatni guzik. Najtrudniejsze było ustalenie ostatecznej listy uczestników, bo cały czas uczniowie wpisywali się na listę lub rezygnowali. W międzyczasie doszło też do zmiany dyrekcji. Polonez wychodzi nam bardzo dobrze. Sukienka była już gotowa trzy miesiące wcześniej. Każdy chce tego wieczoru wyglądać wyjątkowo

Julia Majewska i Dominik Kamiński

Cel: dobrze się bawić

Do balu przygotowywaliśmy się od początku tego roku szkolnego. Podstawą było wybranie odpowiedniego lokalu, który będzie nam odpowiadał. I myślę, że dokonaliśmy udanego wyboru. Jeśli chodzi o sukienkę czy garnitur, to mieliśmy już to przygotowane znacznie wcześniej. Naszym celem na bal jest dobra zabawa. O maturze zaczynamy myśleć dopiero po studniówce

Dorota Makara

naczelnik Wydziału Obsługi Szkół i Placówek Oświatowych Starostwa Powiatowego w Łęcznej

Najpiękniejsze zaproszenie

Gdy dostawałam zaproszenie na ten bal, akurat żegnałam się ze stanowiskiem dyrektora Jagiellończyka. Powiedziałam wtedy, że nie jestem pewna, czy obowiązki pozwolą mi na to, by stawić się na studniówce. Wtedy dostałam najpiękniejsze zaproszenie, jakie można usłyszeć: „Pani jest naszą Dorotką. Niech pani kupuję kieckę i widzimy się na balu!". Nie mogłam odmówić

eprasa.pl 18bc2457c3

Makabryczne okrycie na Starym Mieście w Łęcznej

Zwłoki w mieszkaniu komunalnym

ŁĘCZNA: Nawet najbliżsi sąsiedzi nie wiedzieli o śmierci 71-latka zajmującego lokal komunalny przy Rynku II, mimo że ciało mężczyzny przez dłuższy czas leżało w mieszkaniu. - Nic nie było czuć, może miał wyłączone ogrzewanie - podejrzewają sąsiedzi.

Łęczyński ratusz, który jest właścicielem bloku przy Rynku II, zlecił specjalistyczną dezynfekcję mieszkania. Mimo niskiej temperatury, drzwi do klatki nie były zamykane

Makabrycznego odkrycia dokonali policjanci w środę, 8 stycznia, w mieszkaniu na parterze bloku przy ul. Rynek II 34 na „Starej Łęcznej". Ludzie mówią, że ciało mogło leżeć nawet dwa tygodnie.

Oficjalnie nie wiadomo jednak, jak długo w mieszkaniu rozkładały się zwłoki 71-latka. Najbliższa rodzina nie kontaktowała się z mężczyzną już od świąt. W ubiegłą środę najbliżsi mężczyzny zawiadomili służby.

- Rodzina przez dłuższy czas nie interesowała się tym panem. Od trzech tygodni nie nawiązywała z nim kontaktu – informuje ppłk Robert Dąbek, zastępca prokuratora rejonowego w Lublinie.

Był samotny i zamknięty w sobie

- Mężczyzna chorował, leczył się, ale na razie nie znamy przyczyny jego śmierci. Nie wiemy też dokładnie, którego dnia zmarł. W tym celu zostanie przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny. Prowadzimy śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Przyjęliśmy taką wstępną kwalifikację, ale nic nie wskazuje na to, że ktoś mógł przyczynić się do śmierci mężczyzny – dodaje ppłk Robert Dąbek.

O 71-latka niepokoili się sąsiedzi. - Mówiłam do córki, że długo już tego pana nie widać. A wcześniej widywaliśmy go codziennie, bo często wychodził na zewnątrz na papierosa, czy do piwnicy - opowiada jedna z sąsiadek.

Jak mówią mieszkańcy klatki zmarłego, mężczyzna nie nawiązywał kontaktu z sąsiadami. - Ten człowiek się nigdy nie odzywał, z nikim nie rozmawiał. Nawet nie wiem, jak on się nazywał, chociaż mieszkam tutaj już dziesięć lat - dodaje.

- On był samotny. Był człowiekiem spokojnym, ale zamkniętym w sobie. Jeszcze kilka lat temu, to on u księdza pracował, w parafii św. Magdaleny. Już jakieś dwa miesiące temu zauważyłam, że ten pan jest bardzo blady - mówi inna mieszkanka klatki. - Może na serce zmarł? - zastanawia się jej sąsiadka.

Nic nie było czuć

Do otwarcia drzwi mieszkania 71-latka nikt nie wiedział, że w środku leżą rozkładające się zwłoki. - Póki nie otworzyli drzwi, w ogóle nic nie było czuć. Może ten pan nie miał włączonego ogrzewania. Latem byłoby inaczej. Ale po otwarciu mieszkania fetor był nie do wytrzymania - mówi sąsiadka zmarłego.

- Robiło mi się słabo. Noc spędziłam u znajomej, bo nie mogłabym spać przy takim fetorze. Nie tylko ja wyszłam na noc z domu, moja sąsiadka również – dodaje.

W ich bloku mieszka sporo starszych ludzi. Mieszkańcy mówią, że to już trzecia śmierć w ciągu ostatniego roku w tej klatce. Wcześniej zmarły dwie starsze panie, już po 80. - Ale one nie były samotne. Na co dzień opiekowali się nimi najbliżsi, więc rodzina zareagowała szybko - podkreślają nasze rozmówczynie.

Kamil Kulig

Starosty nie było w pracy jedną trzecią 2019 roku

Fot.Marzena Olędzka

O kulach starosta chodził m.in. na 20-leciu powiatu łęczyńskiego

Co najmniej 104 dni w ub. r. przebywał na zwolnieniu lekarskim starosta łęczyński Krzysztof Niewiadomski. Wykorzystał też 11 dni urlopu. Nie było go więc w pracy prawie cztery miesiące.

Przypomnijmy, że kłopoty zdrowotne starosty zaczęły się w czerwcu 2019 roku, kiedy to złamał nogę w Nałęczowie podczas jednej z konkurencji na szkoleniu integracyjnym pracowników starostwa. Na sesję absolutoryjną przyjechał na wózku inwalidzkim.

- Przypomnę, że decyzje o odwołaniu starosty podejmuje rada i - tak sobie myślę - że może zechcieć podjąć taką decyzję wobec mojej osoby, nie chcąc starosty, który co miesiąc jest w szpitalu. Tymczasem, to w całym moim życiu czwarty taki pobyt, wcześniej byłem w wieku 20 lat i jak się urodziłem – mówił niedługo po wypadku w rozmowie ze „Wspólnotą" Krzysztof Niewiadomski.

Rzeczywiście starosty bardzo długo nie było w pracy, przede wszystkim ze względów zdrowotnych.

Jak poinformowało nas Starostwo Powiatowe w Łęcznej, od 1 stycznia do 16 grudnia 2019 roku Krzysztof Niewiadomski przebywał na zwolnieniu lekarskim aż 104 dni. W tym okresie wykorzystał także 11 dni urlopu. Łączne 115 dni to prawie cztery miesiące nieobecności, a więc jedna trzecia roku.

Kiedy starosta jest nieobecny, zastępuje go wicestarosta Michał Pelczarski.

Kamil Kulig

Ukradli ponad siedem ton złomu

Łańcuchy, śruby, grube elementy stalowe - m.in. takie rzeczy ukradli trzej mężczyźni w Bogdance.

Podejrzenie łęczyńskich kryminalnych wzbudziła bardzo duża ilość stalowych elementów odpadowych znaleziona na jednym ze skupów surowców wtórnych. Policjanci nabrali podejrzeń, że te stalowe elementy mogą pochodzić z kradzieży dokonanych wcześniej w Bogdance. Szybko okazało się, że te podejrzenia były uzasadnione.

Policjanci ustalili, że w listopadzie i grudniu ten złom do skupu dostarczali trzej mężczyźni. Podczas przeszukania w garażu jednego z nich, mundurowi znaleźli kolejne elementy stalowe pochodzące z kradzieży w Bogdance.

- Podejrzani o dokonanie przestępstwa mężczyźni w wieku 36, 52 i 54 lat zostali zatrzymani. Ich łupem padły m.in. łańcuchy, śruby oraz grube elementy stalowe o wadze ponad siedem ton – informuje st. sierż. Izabela Zięba z łęczyńskiej policji.

Wartość skradzionego złomu to blisko sześć tys. zł. Wszystkie elementy zostały odzyskane, a sprawcy usłyszeli zarzuty kradzieży.

Kamil Kulig

Co zbuduje powiat w 2020 roku

Przebudowa drogi powiatowej Kijany - Stawek i przebiegającej przez Witaniów z dofinansowaniem z Funduszu Dróg Samorządowych.

Przebudowa dróg w Albertowie i Starościcach. Budowa wygodnych szerokich dojazdów do pól w gminach Ludwin i Cyców w ramach scalania gruntów. To niektóre inwestycje powiatu łęczyńskiego zaplanowane na 2020 rok.

Planowane dochody powiatu łęczyńskiego w 2020 roku określono na 75,9 mln zł, a wydatki na 75,2 mln zł. Planowana nadwyżka 693 tys. zł zostanie przeznaczona na spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów.

Sesja budżetowa odbyła się 30 grudnia. Za przyjęciem uchwały budżetowej na 2020 rok było 13 radnych, dwie osoby wstrzymały się od głosu, a dwóch radnych ze Wspólnej Sprawy (Teodor Kosiarski i Andrzej Kanaszewski) zagłosowało przeciw.

Kosiarski: „Generalna mizeria"

- Jest to budżet konsumpcyjny – mówił Teodor Kosiarski. – Poza inwestycjami, które przechodzą z 2019 roku na 2020, to tam jest generalna mizeria - dodał. Radny Kosiarski przypomniał o środkach, które powiat chce przeznaczyć na promocję powiatu. Dla byłego burmistrza nie jest to promocja, tylko propaganda.

- 117 tys. zł, w tym 95 tys. na wątpliwej jakości publikacje, których nie da się obronić, że jest to promocja powiatu. Jest to dla mnie po prostu zwykła nachalna propaganda. Zejście o 30 tys. zł z promocji to jest taki drobny ukłon i zejście w kwocie 192 tys. zł z wynagrodzeń to jest taka maść na krosty, a nie zmiana zasadnicza w kierunku zwiększenia pieniądze na inwestycje. Dalej będziemy jeździć po powiatowych drogach dziurawych – kwitował były burmistrz.

W tekście i ramce podajemy zaokrąglone kwoty.

Kamil Kulig

NAJWIĘKSZE INWESTYCJE I PROJEKTY ZAPLANOWANE NA 2020 ROK:

- scalania gruntów w gminie Ludwin - remont dróg, udrożnienie rowów melioracyjnych, budowa nowych przepustów w miejscowościach Grądy, Kocia Góra oraz Zezulin Niższy, Pierwszy i Drugi – 7,3 mln zł (w tym 4,6 mln zł z Unii Europejskiej);
- e-geodezja – cyfrowy zasób geodezyjny województwa lubelskiego – 3,8 mln zł (dotacja z UE – 3,3 mln zł);
- przebudowa drogi powiatowej Kijany – Stawek – 2,4 mln zł (wnioskowane dofinansowanie z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych - 1,8 mln zł);
- scalania gruntów w gminie Cyców w miejscowościach Adamów, Barki, Biesiadki, Nowy Stręczyn, Stary Stręczyn i Zosin – 1,7 mln zł (z UE – 1,1 mln zł);
- przebudowa drogi powiatowej w Albertowie – 1,6 mln zł;
- projekt „Niemożliwe, a jednak" realizowany Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łęcznej, kierowany do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, osób bezrobotnych lub pozostających bez zatrudnienia – 1,3 mln zł (całość finansowana z UE);
- przebudowa drogi powiatowej w Starościcach - 747 tys. zł;
- przebudowa drogi powiatowej w Witaniowie - 733 tys. zł (wnioskowane dofinansowanie z FDS - 721 tys. zł);
- docieplenie budynku Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach – 629 tys. zł (z UE – 439 tys. zł)

eprasa.pl 18bc2457c3

Duże kolejki to m.in. efekt zaniedbań kupujących i sprzedających pojazdy - twierdzą urzędnicy

Tylko 65 osób podejdzie do okienka

Władze starostwa wprowadziły limit interesantów, którzy mogą zostać obsłużeni jednego dnia w Wydziale Komunikacji. - Pracownicy nie są w stanie fizycznie wykonać więcej pracy - wyjaśniają.

Więcej nie dadzą rady

„Informujemy, iż dzienny limit rejestrowanych wniosków w Wydziale Komunikacji wynosi 65 spraw" - zakomunikowało Starostwo Powiatowe w Lubartowie. Powodem takiego zarządzenia jest duża ilość obowiązków nałożonych na pracowników Wydziału Komunikacji, Transportu i Drogownictwa.

- Pracownicy nie są w stanie fizycznie wykonać więcej pracy. Są bardzo mocno obciążeni każdego dnia, bo nie zajmują się wyłącznie załatwianiem spraw z okienka od osób, które przychodzą do nas indywidualnie. Mamy bardzo dużo zgłoszeń korespondencyjnych dotyczących nabycia czy zbycia pojazdów, są kwestie związane z transportem, zatrzymanymi prawami jazdy i wiele, wiele innych - wyjaśnia Michał Rola, sekretarz Starostwa Powiatowego w Lubartowie. - Nie chcielibyśmy okłamywać interesantów, że wszystkich z zainteresowanych, czyli np. 120 osób, obsłużymy jednego dnia. Musielibyśmy wówczas wydłużyć czas pracy do godz. 22 - dodaje nasz rozmówca.

Załatwień spraw interesantów urzędnicy dokonują przez internet za pośrednictwem specjalnej ogólnopolskiej platformy - CEPIK.

- Każde zarejestrowanie zbycia lub nabycia pojazdu w tym systemie trwa średnio około 20 minut. To nie jest zależne od chęci lub niechęci pracownika, tylko obciążenia systemu. Ponadto mamy limit kart dostępu do tego systemu, wydzielony przez ministerstwo, zależny od liczby mieszkańców powiatu. Dlatego też nie możemy stworzyć sobie niezliczonej liczby stanowisk pracy - zastrzega przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Stają w kolejkach z niewiedzy

W ostatnim okresie ilość interesantów, którzy chcą załatwić swoje sprawy w Wydziale Komunikacji, wyraźnie się zwiększyła. Tak jest co roku w okresie świątecznym, gdy wiele osób wraca w rodzinne strony z innych części kraju czy zagranicy i chce przy okazji dopełnić różnych urzędowych formalności. Ruch w Starostwie jest większy niż zazwyczaj również z powodu nowych przepisów Ustawy o ruchu drogowym. Zmiana polega na tym, że kupującemu lub sprzedającemu pojazd grozi kara administracyjna za niezgłoszenie w urzędzie zakupu lub sprzedaży pojazdu w ciągu 30 dni. Dotychczas także obowiązywał taki termin, ale przepisy nie przewidywały kary za jego niedopełnienie.

Michał Rola
sekretarz Starostwa

Każde zarejestrowanie zbycia lub nabycia pojazdu w systemie trwa średnio około 20 minut. To nie jest zależne od chęci lub niechęci pracownika

- Duże kolejki to efekt zaniedbań kupujących i sprzedających pojazdy. Oni teraz przyjeżdżają do nas, by przerejestrować lub potwierdzić sprzedaż pojazdów sprzed pięciu, dziesięciu czy piętnastu lat. Wynika to z niewiedzy interesantów, którzy starają się jak najszybciej wyprostować swoje sprawy. Nie mają świadomości, że te kary nie dotyczą czynności sprzed 2020 roku - podkreśla Michał Rola.

Dodatkowe siły

Władze Starostwa Powiatowego w Lubartowie otrzymywały ostatnio sygnały od niezadowolonych interesantów, którzy z budynku przy ul. Słowackiego musieli odejść z kwitkiem, bo nie udało im się załatwić spraw w urzędzie z powodu zbyt dużych kolejek.

- Wobec tego mamy dwie dodatkowe osoby skierowane na staż do Wydziału Komunikacji. Od poniedziałku (13 stycznia - przyp. red.) uruchamiamy na parterze budynku osobny pokój, w którym będą m.in. wydawane dowody rejestracyjne, przyjmowane zgłoszenia zamontowania instalacji gazowej w samochodzie. To pozwoli nieco rozładować kolejkę - zapowiada sekretarz powiatu lubartowskiego.

Już nie będzie trzeba biegać

Wkrótce zostanie podpisane porozumienie między władzami powiatu i władzami miasta, dotyczące opłaty skarbowej. Obecnie takiej opłaty można dokonać w Urzędzie Miasta Lubartów, więc interesanci ze Starostwa Powiatowego muszą chodzić między urzędami.

- Nie chodzi tylko o osoby zainteresowane załatwieniem sprawy w Wydziale Komunikacji, ale też interesantów od spraw rolnictwa czy geodezyjnych - zaznacza Michał Rola.

To usprawnienie najprawdopodobniej zostanie wprowadzone jeszcze w styczniu.

Dominik Smagała

NOWE PRZEPISY NIE DZIAŁAJĄ WSTECZ!

W związku ze zmianą w przepisach właściciel pojazdu zarejestrowanego w Polsce, który nie zawiadamia starosty o nabyciu lub zbyciu pojazdu w terminie nieprzekraczającym 30 dni, podlega karze pieniężnej w wysokości od 200 do 1000 zł. Kary będą nakładane w drodze decyzji administracyjnej starosty i stanowią one dochód powiatu. - Przepisy obowiązują od 1 stycznia 2020 roku, więc ewentualne kary dotyczą tych osób, które nabyły lub zbyły pojazd już po tym terminie - informuje Michał Rola, sekretarz Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Termin 30 dni jest liczony od dnia:

- zakupu nowego lub używanego pojazdu w Polsce;
- dopuszczenia przez organ Służby Celno-Skarbowej do obrotu pojazdu sprowadzonego z terytorium państwa niebędącego członkiem Unii Europejskiej;
- sprowadzenia pojazdu na terytorium Polski z innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

II LO ze Srebrną Tarczą

II Liceum Ogólnokształcące im. P. Firleja w Lubartowie jako jedyne liceum w powiecie lubartowskim zdobyło tytuł „Srebrnej Szkoły 2020" w Ogólnopolskim Rankingu Liceów Ogólnokształcących PERSPEKTYWY 2020. II LO przysługuje szczególny graficzny znak jakości szkoły – Srebrna Tarcza.

Szkoły, które w rankingu zajmują miejsca 1-200 otrzymują Złotą Tarczę. Szkołom zajmującym miejsca 200-500 przysługuje Srebrna Tarcza. II LO zajęło w rankingu ogólnopolskim 386 miejsce (22 wśród szkół województwa lubelskiego) - rok temu zajmowało 307 miejsce, w 2018 r. - poniżej 500, w 2017 r. - 376 miejsce. W rankingu brane są pod uwagę sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych.

Marcin Kusyk

W 24
LUBARTOW
24wspolnota.pl

Oto jest życie

To nie było normalne, że dziecko nie mówiło do 3,5 roku życia i nie odczuwało bólu

„Niech się pani nie przejmuje" – powiedziała mi pani w przedszkolu. – „Autyści nie kochają swoich mam". To zdanie zapamiętam do końca życia.

Kiedy mama Amelki powiedziała te słowa, nie mogła opanować łez. Coś zabolało tak bardzo, że pomimo upływu czasu jest wciąż żywą raną.

- Moje dziecko to przykład książkowej ciąży. Wszystko o czasie, kontrole w terminach wyznaczonych, badania i żadnych niepokojących sygnałów. Po porodzie leżałyśmy dłużej w szpitalu, były powikłania, ale takie rzeczy się zdarzają. Potem wyszłyśmy do domu i wszystko było w porządku. Gdy Amelka miała około roku, zaczęłam obserwować u niej zmiany. Jakby się wyłączała z kontaktu ze mną. Szczególnie widoczne było to po szczepionkach skojarzonych.

Przez myśl przebiegł mi społeczny hejt. Że znów antyszczepionkowcy, że chore podejście, że urojenia. Tylko... kto uważniej przygląda się dziecku niż własna matka? Kto jest w stanie zaobserwować zmianę, jaka się w nim dokonuje krok po kroku?

- Wie pani, ja nie potrafię powiedzieć, że choroba mojego dziecka to skutek szczepionek skojarzonych. Ale z całą pewnością potrafię powiedzieć, kiedy Amelka zaczęła się zmieniać w zachowaniu i kontakcie. To było właśnie po tych szczepionkach. Było coraz gorzej. Kiedy mówiłam o tym lekarzom, twierdzili, że wymyślam dziecku choroby. Ale ja widziałam, co się dzieje. To nie było normalne, że dziecko nie mówiło do 3,5 roku życia i nie odczuwało bólu. Neurolog niczego nie stwierdził, psychiatra także nie, ale wysłał córkę na diagnozę psychologiczną. Zrobiłam ją w specjalistycznej placówce w Lublinie. Pani spojrzała na nią i powiedziała od razu, że mała ma autyzm. Badania potwierdziły wstępną diagnozę.

Pamięta pani swoje uczucia z tamtego momentu?

W sumie chyba podświadomie czułam, że tak jest. Coś tam czytałam, szukając pomocy dla Amelki. Ale taka diagnoza prosto z mostu jednak zwala z nóg. Miałam dwa miesiące wyjęte z życiorysu. Musiałam pozbierać się na nowo i poukładać rzeczy ważne i mniej ważne.

Co okazało się ważne?

Przede wszystkim córka. Ustaliliśmy z mężem, że ja zrezygnuję z pracy, by się zająć dzieckiem. Bardzo dużo czytałam, oglądałam filmy nagrane przez rodziców dzieci autystycznych.

Wiedziałam, że nie poddam się bez walki. Zaczęłam kupować mówiące zabawki, zrobiłam masę podpisanych obrazków, czytałam jej książki, pracowałam z małą godzinami. To była walka o wszystko, o jej rozwój, o kontakt. Z czasem, powoli ruszyła mowa. Amelka zaczęła powtarzać zasłyszane słowa.

Najpierw bezwiednie, potem w sposób celowy. Powoli w tym tunelu zabłysło światełko. Z dziecka, które mijało mnie jak przedmiot, otworzyła się przede mną mała dziewczynka, która wróciła do kontaktu. I patrzyła na mnie. Wiedziałam, że pani z przedszkola bardzo się pomyliła: autyści kochają swoje mamy.

Pomyślałam, że w szkołach specjalnych są klasy dla dzieci autystycznych, które mogą udzielić specjalistycznej pomocy. Może takie miejsce odciążyłoby trochę mamę?

Tak, wiem. Ale nie chciałam jej tam posyłać. Może to zabrzmi dziwnie, ale chciałam ją zgubić w tłumie. Chciałam, by wzorcem dla niej były zdrowe dzieci.

I tak się stało. W klasie Amelka nie jest odtrącona, ma kontakt z innymi dziećmi, dobrze się z nimi czuje. Widzę to i staję coraz dalej. Chyba... obserwuję ją z daleka, by pozwolić jej na dorastanie do świata.

Moja córka ma niesamowitą wrażliwość muzyczną, więc chcemy rozwijać jej pasję. Co będzie dalej – pokaże czas.

Na czym zależy pani najbardziej?

Mama Amelki zamyśliła się na moment.

Wie pani – stwierdziła po chwili – ważne jest tu i teraz, a kiedyś... chciałabym tak przygotować ją do życia, żeby była samodzielna i rozumiała to, co widzi.

Czy mama Amelki chce tak wiele? W gruncie rzeczy wszyscy pragniemy tego dla naszych dzieci. Rozumieć to, co się widzi, znaczy tyle, co przewidywać skutki własnych wyborów, działań. To szalenie trudne dla każdego, niezależnie od osobistych obciążeń. Mama Amelki już odniosła sukces na tej drodze: zrozumiała to, co widziała we własnym dziecku i zawalczyła o nie całą miłością, na jaką tylko matkę stać. I wygrała tę walkę. Wygrywa ją codziennie. Z całego serca życzę im szczęścia.

Justyna Wereszczyńska

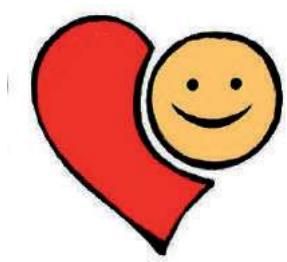

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom
„Niech się serce obudzi"
im. Jana Pawła II
możesz nas wesprzeć swoim 1%
KRS 0000235289

eprasa.pl 18bc2457c3

Japoński i polski koncern wystąpiły do UOKiK o zgodę na tzw. koncentrację

To Mitsubishi „parkuje” na budowie elektrowni w Starej Wsi

Z końcem grudnia Enea i Mitsubishi Hitachi Power Systems, Ltd. złożyły wniosek do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie utworzenia wspólnego przedsiębiorcy do budowy bloku gazowo-parowego ze zintegrowanym obiegiem gazyfikacji węgla (ICGCC) - podał UOKiK.

O wyłanianiu wspólnego przedsiębiorcy, który zajmie się projektem budowy bloku w technologii zgazowanego węgla w Starej Wsi - jako etapie prac, na którym znajduje się realizacja projektu budowy elektrowni - mówił Mirosław Kowalik, prezes Grupy Enea w listopadzie, podczas konferencji wynikowej Enei i Bogdanki.

Na zgazowany węgiel

Pytany o budowę elektrowni w technologi IGCC w Starej Wsi szef Enei mówił: - To inwestycja bardzo ważna dla Lubelskiego Węgla, chodzi o zagospodarowanie pewnego potencjału wydobywczego, który mamy w Bogdance, bo patrząc na otoczenie i fakt, że coraz mniejszy jest ten tort i rynek dla węgla energetycznego, przygotowujemy się do technologii, która oprócz możliwości produkcji energii elektrycznej w sposób niskoemisyjny i spełniając normy, daje nam jeszcze pewną perspektywę dalszego rozwoju także w kierunku wykorzystania węgla dla celów chemicznych.

Dodał, że projekt budowy instalacji gazowo-parowej IGCC przy kopalni Bogdanka o mocy ok. 500 MW wpisuje się w starania, by zgazowując węgiel i wykorzystując produkty zgazowania - czy to do celów energetycznych, czy jako surowce chemiczne - używać węgla w sposób sensowny i racjonalny.

A więc Japończycy

Wielokrotnie pytany o partnerów przedsięwzięcia szef Enei nie wskazywał firmy, z którą poznański koncern wybudować planuje elektrownię w Starej Wsi. Mówił o rozmowach z Japończykami, Amerykanami, o tym, że technologię stosują także Rosjanie.

Jak podał w ostatnich dniach UOKiK, wniosek o tzw koncentrację złożyły 23 grudnia Enea i Mitsubishi Hitachi Power Systems.

„Zgłaszana koncentracja będzie polegać na utworzeniu wspólnego przedsiębiorcy przez Mitsubishi Hitachi Power Systems, Ltd. z siedzibą w Jokohamie, Japonia i ENEA Spółka Akcyjna z siedzibą w Poznaniu, Polska. Działalność gospodarcza wspólnego przedsiębiorcy może obejmować rozwój, konstrukcje i eksploatację elektrowni w Polsce opartej na technologii bloku gazowo-parowego ze zintegrowanym obiegiem gazyfikacji węgla, ang. *Integrated Coal Gasification Combined Cycle technology*” - czytamy w komunikacie UOKiK.

Sprawa w toku.

Mitsubishi w Starej Wsi

Dokumentacja wniosku zwiera charakterystykę obu koncernów.

Mitsubishi Hitachi Power Systems, Ltd. należy do grupy kapitałowej ostatecznie kontrolowanej przez Mitsubishi Heavy Industries, Ltd. z siedzibą w Tokio. Japonia jest międzynarodowym dostawcą ciężkich maszyn przemysłowych. Grupa ta prowadzi działalność produkcyjną w obszarze przemysłu stoczniowego i morskiego, urządzeń energetycznych, urządzeń energii jądrowej, sprężarek, turbin, maszyn i stali.

ENEA S.A. jest spółką dominującą polskiej grupy kapitałowej, która jest zaangażowana w produkcję, obrót i dystrybucję energii elektrycznej oraz - jako właściciel - LW Bogdanka także wydobycie węgla kamiennego.

Węgiel z Bogdanki

To nie pierwsza wspólna inwestycja obu koncernów.

Enea współpracowała z Japończykami przy budowie bloku nr 11 o mocy 1 075 MW – najnowocześniejszej i najsprawniejszej jednostki produkcyjnej w polskiej energetyce - w Elektrowni Kozienice. Wykonawcą w formie „pod klucz” było właśnie konsorcjum: Mitsubishi Hitachi Power Systems Europe GmbH (MHPSE) i Polimex-Mostostal. Dziś B11 to jedna z największych jednostek tego typu na świecie - czytamy na stronie Enei - rekordzista Polski pod względem sprawności i mocy.

Blok opalany jest węglem kamiennym, którego głównym dostawcą jest Lubelski Węgiel Bogdanka.

Jolanta Chwałczyk

O siłowni w Starej Wsi mówi się od lat

List intencyjny w sprawie budowy elektrowni węglowej na Lubelszczyźnie Grupa GDF SUEZ (następnie Engie) i LW Bogdanka podpisały w maju 2013 roku, uruchomienie elektrowni przewidując na rok 2020.

W roku 2015 francuski koncern Engie wycofał się z planów, decyzję tłumacząc spadkiem rentowności i wzrostem ryzyka związanego z inwestycjami w energetykę węglową w Europie.

W roku 2016 na Barbórce w Bogdance o planie budowy pod Łęczną elektrowni zasilanej paliwem ze zgazowanego węgla poinformował Krzysztof Tchórzewski, były minister energii. Zapowiedział budowę bloku o mocy 500 MW, zasilanego gazem uzyskanym w procesie zgazowania węgla z Bogdanki. Jedynego tego typu bloku o takiej mocy na świecie. Największy, 200 MW, działa w Japonii, w Nakoso, gdzie była delegacja Enei i gdzie węgiel z Bogdanki, spalany w tym 200-megawatowym obiekcie, potwierdził swoje parametry.

- Oddajmy swoje diety - zaproponowała Wiesława Ukalska, radna Rady Gminy Puchaczów

Rządząca gminą większość - ani be, ani me

Zapewnia za to - ustami przewodniczącej Rady Gminy, Urszuli Hucz - o możliwości nawet pięciokrotnego zwiększenia wysokości funduszu sołeckiego na potrzeby poszczególnych wsi.

Na razie, na sesji budżetowej, storpedowane zostały wyczekiwane przez mieszkańców wiejskie inwestycje. Przeznaczone na nie w budżecie na 2020 rok pieniądze - w sumie 615 tys. zł - poszły na kanalizację, której początku budowy nawet nie widać.

Gdy wójt Adam Grzesiuk spytał skąd pieniądze na zwiększenie już i tak podwojonego latem funduszu, przewodnicząca odpowiadała:- Spokojnie... Damy radę. My tu jesteśmy. My to obiecujemy, panie wójcie.

My, czyli...

W kwietniu 2019 większość popierająca wójta - członka PSL rządzącego gminą nieprzerwanie 25. rok - stopniała w Radzie Gminy Puchaczów z dziesięciu do siedmiu radnych. Troje radnych stanęło w jednym szeregu z 5-osobowym Klubem PiS. Powstała 8-osobowa większość. Od tamtej pory stale powtarzającym się wynikiem głosowań jest 8:7. Wójtowi obniżono pobory o ponad połowę, zabierane są mu kolejne upoważnienia. Zaproponowany przez niego budżet został zmieniony. Wnioskiem radnego Szczepana Kanoniuka pieniądze z szeregu inwestycji wiejskich przesunięte zostały na modernizację oczyszczalni ścieków w Puchaczowie i budowę kanalizacji we wsiach, gdzie jeszcze jej nie ma.

Od czegoś trzeba zacząć

Na kanalizację i oczyszczalnię radny Kanoniuk uzbierał 815 tys. zł. Mówił, że wobec nieudolności wójta w tej kwestii, od czegoś trzeba zacząć, by skończyć z nie załatwionym od lat największym problemem mieszkańców m.in. Albertowa, Turowoli Kolonii, Wesołówki.

Pozdejmował z budżetu na br. kwoty przeznaczone na chodnik, remonty zapleczy kuchennych w remizach, nowe wiaty przystankowe, elementy wyposażenia wiejskich placów zabaw. Dla przykładu: Jasieńcowi z 50 tys. „zdjął” 40, z remontu dachu w sklepie w Szpicy zabrał 35 tys. i zostawił 5. Z remontu zaplecza OSP w Ciechankach urwał 50, zostawił 10. Szpicy zabrał 10 tys. na siłownię pod chmurką. Tak zebrał 615 tys. zł, które dodał do 200 tys. już na kanalizację przeznaczonych.

Dlaczego nam pan zabiera?

Radny Karol Zabłotny upomniał się o dyskusję: - Chciałbym usłyszeć uzasadnienie, dowiedzieć się o sens tych zmian.

- Nie - ucięła przewodnicząca Hucz.

Wtórował jej autor wniosku, radny Kanoniuk: - Proszę go poddać pod głosowanie w takim kształcie, w jakim jest.

Rządząca gminą „ósemka” przegłosowała wniosek.

Radny Zabłotny nie dawał za wygraną: - Dlaczego zdjęliście 10 tys. zł ze Szpicy, a na plac zabaw w Puchaczowie (mówi się o nim jako o flagowej inwestycji i pomniku rządzącego gminą PiS-u - przyp. red.) przeznaczone ma być 370 tys. zł! Dlaczego w Szpicy nie można dołożyć dwóch elementów dla młodzieży za 10 tys. zł?

Radna Skoczylas przypomniała kogo reprezentują radni, kto ich wybrał i w jakim celu: - To mieszkańcy płacą na nasze wypasione diety. Każdy radny zbiera wnioski ze swoich miejscowości i walczy o nie, a nam ot tak, zabiera się z Ostrówka 30-tysięczne inwestycje! Z 50, 60-milionowego budżetu!

Gdzie pan był przez kilka kadencji?

Wójt Grzesiuk spytał radnego Kanoniuka, czy w budynkach wielofunkcyjnych w Albertowie, Zawadowie i Bogdance, gdzie z kosztów utrzymania radny obciął 100 tys. zł, ma wkrótce, wobec podwyżki cen energii, wyłączać prąd i ogrzewanie: - Także w Domu Senior Wigor w Bogdance?

- Proszę wytłumaczyć moim mieszkańcom dlaczego zabiera pan nam wszystkie pieniądze, na remont zaplecza kuchennego w remizie (50 tys. zł), na remont placu zabaw i nawet na wiaty przystankowe dla dzieci czekających na autobus? - pytała radna Wiesława Ukalska.

- U pani jest kanalizacja, u nas nie, w mojej miejscowości w takich sprawach, o które pani się upomina, posiłkujemy się funduszem sołeckim - ripostował radny Kanoniuk.

- Problem trwa od lat, a pan dziś nagle zabiera wszystko z Turowoli! Gdzie pan był wcześniej, jest pan radnym od kilku kadencji! - nie odpuszczała radna Ukalska.

- Mówicie o 815 tys. na kanalizację, a przecież spotkaliśmy się i rozmawialiśmy o kredycie, o rozłożeniu inwestycji na najbliższe lata, o jej realnym koszcie, który idzie w miliony i nijak się ma do tych 800 tys. pozdejmowanych z poszczególnych inwestycji - ciągnął radny Zabłotny dodając, że odbyły się przecież na ten temat rozmowy i ustalenia, odmienne od sytuacji zaistniałej na sesji.

Oddajmy swoje diety

Wójt Grzesiuk wyliczył: - Modernizacja samej oczyszczalni to koszt rzędu 14 mln, budowy kanalizacji w Kolonii Turowola - około 11 mln, w Wesołówce - 6 , w Albertowie - 9 mln zł. To kwoty możliwe do udźwignięcia tylko przy pozyskaniu środków z zewnątrz. Ten rok miał być rokiem kończącym drobne inwestycje w poszczególnych miejscowościach właśnie po to, by w roku 2021 skupić się ma modernizacji oczyszczalni i budowie kanalizacji. Tak ustaliliśmy. Gdy 5-krotnie zwiększymy fundusz sołecki, będziemy biegali od ściany do ściany szukając pieniędzy i wtedy na pewno ani kanalizacji, ani dróg i chodników nie będzie. Wystarczy przemnożyć 700 tys. zł , bo taka jest obecnie wartość funduszu, przez 5.

Radny Stanisław Brutt: - Nigdy jeszcze, a jestem radnym nie pierwszą kadencję, nie zabierano po 20, 30, 50 tys. zł Kołom Gospodyń Wiejskich z remontów kuchni czy budynków wiejskich, przeznaczając 370 tys. zł na plac zabaw w Puchaczowie. Ciechanki, Turowola, ani Szpica nie są jakimś pryszczem gminy...

Radny Kanoniuk: - Widzicie tylko własne podwórka. Od czegoś trzeba zacząć, a nie przekładać. Tak właśnie była ta kanalizacja przekładana z roku na rok.

- Proponuję zrezygnować z funduszu sołeckiego i z naszych diet, aby skończyć te wielkie inwestycje - powiedziała radna Wiesława Ukalska.

Ta propozycja, do końca sesji, pozostała bez odpowiedzi.

Jolanta Chwałczyk

eprasa.pl 18bc2457c3

2 stycznia prezes Jan Chabros złożył rezygnację z funkcji prezesa Zarządu SM Michowianka

Dyscyplinarne zwolnienie z pracy z bombonierką i życzeniami wesołych świąt

Jan Chabros tuż przed rezygnacją z funkcji prezesa SM Michowianka zwolnił dyscyplinarnie trzech kierowników działów. Dwa tygodnie później jeden z nich zastąpił go na tym stanowisku.

7 stycznia Rada Nadzorcza przyjęła rezygnację Jana Chabrosa, prezesa Zarządu, który stał na czele Spółdzielni Mleczarskiej „Michowianka" od 23 marca 2009 roku. Nowym prezesem został Marek Barszcz, dotychczasowy kierownik Transportu i Zaopatrzenia michowskiej spółdzielni.

- Wybór na prezesa to duża odpowiedzialność, ale też powód do dumy. Oczywiście, obawy zawsze występują w takiej sytuacji. Czy sobie poradzę? Trzeba podjąć wyzwanie i wziąć się do pracy. Wierzę, że mi się uda sprawnie poprowadzić firmę i liczę na pozytywne efekty i zadowolenie wszystkich członków naszej spółdzielni, zarówno rolników, jak i pracowników - mówi nowy prezes.

O możliwej zmianie w kierowaniu michowską mleczarnią mówiło się w firmie od kilku tygodni.

- Przypuszczałem, że może zostać zgłoszona moja kandydatura - mówił w rozmowie ze Wspólnotą nowy prezes spółdzielni. - Miesiąc temu radni zaproponowali mi objęcie tej funkcji. Miało wtedy dojść do ugody pomiędzy byłym już prezesem a Radą Nadzorczą. Taki był plan, ale prezes wycofał się z tego porozumienia. To było porozumienie między RN a prezesem, ja byłem tym człowiekiem, któremu zaproponowano objęcie funkcji po ustąpieniu prezesa. Miałem się zastanowić

.Kierownik Ogórek: „Myślę, że prezes chciał nam zepsuć święta"

Zamiast nominacji na prezesa spółdzielni, Marek Barszcz w wigilię nieoczekiwanie otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym. Został zwolniony dyscyplinarnie przez prezesa Jana Chabrosa, wraz z dwoma kolegami, którzy również pełnili funkcje kierownicze w spółdzielni - Wojciechem Długoszem, zatrudnionym w zakładzie jako główny mechanik, oraz Jackiem Ogórkiem, kierownikiem oczyszczalni.

Rozwiązanie umowy o pracę zostało im doręczone przez kuriera, w jednej kopercie ...z bombonierką i kartką z życzeniami świątecznymi od prezesa.

- Powodem rozwiązania stosunku pracy miało być nasze działanie, polegające na zdyskredytowaniu Zarządu Spółdzielni, czy chociażby to, że rozmawialiśmy z radnymi w sprawie odwołania prezesa przed posiedzeniem Rady Nadzorczej w grudniu. Krótko mówiąc, spiskowaliśmy przeciwko prezesowi, co nie było prawdą - mówił Marek Barszcz. - Człowiek, jak czyta rozwiązanie umowy o pracę po 25 latach w jednej firmie, to emocje nie mogą być pozytywne. Tym bardziej że zupełnie się tego nie spodziewałem. Prezes do tej pory nie miał zastrzeżeń do mojej pracy. Nic na to nie wskazywało, że otrzymam rozwiązanie umowy o pracę.

- Wszyscy trzej otrzymaliśmy wypowiedzenia w wigilię tej samej treści, z takimi samymi zarzutami - dodaje Jacek Ogórek, referent ds. bhp w firmie i kierownik oczyszczalni. - To było zwolnienie dyscyplinarne, bez okresu wypowiedzenia. Wzięliśmy to na poważnie, tym bardziej że był to okres świąt. Dopiero po świętach zaczęło się wszystko wyjaśniać. 3 stycznia zostaliśmy formalnie przywróceni do pracy na dotychczasowych stanowiskach przez pełnomocników Zarządu, a decydujący był tu wpływ częściowo zmienionej Rady Nadzorczej.

- Myślę, że to było perfidne i prezes chciał nam zepsuć święta - przyznaje kierownik.

Jakiego rodzaju upominek miał kierownikom „osłodzić" zwolnienie z pracy?

- Nie przyglądałem się szczególnie, także nie powiem, ale to nie było MERCI - mówi prezes Barszcz.

- Czekoladki WEDEL, jakieś baryłki bodajże, nie przywiązywałem wagi - pamięta kierownik oczyszczalni. - Odłożyłem, do dzisiaj gdzieś leżą. Możliwe, że były z alkoholem.

Prokuratura wszczyna śledztwo. Kusyk na czele protestujących

Konflikt pomiędzy byłym już prezesem a częścią członków spółdzielni narastał od kilku miesięcy. Na czele protestujących stanęło kilku rolników niezadowolonych między innymi z niskiej ceny mleka. Domagali się odwołania prezesa, któremu zarzucali szereg nieprawidłowości w prowadzeniu firmy. Po przeciwnej stornie barykady stali zwolennicy prezesa, którzy obawiali się, że rozpuszczanie nieprawdziwych ich zdaniem doniesień o złej sytuacji finansowej spółdzielni doprowadzi do upadku firmy. Na kompromis nie było szans. Rolnicy mówili, że konflikt zaszedł tak daleko „jak między Tuskiem a Kaczyńskim".

Efektem starć w szeregach spółdzielni było złożenie przez grupę rolników zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do prokuratury.

- Postępowanie prowadzone jest w kierunku wyrządzenia szkody w wielkich rozmiarach - potwierdził Wspólnocie na początku listopada Zbigniew Rafałko, szef prokuratury rejonowej w Lubartowie.

Emocje narosły po próbie odwołania z członkostwa w spółdzielni Marka Kusyka, rolnika, który stanął na czele protestu.

Taki punkt do porządku obrad Rady Nadzorczej wniosła część radnych. Zarzucali Kusykowi działanie na szkodę spółdzielni m.in. przez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na temat Zarządu (prezesa). Protestujący rolnicy domagali się zaś zwołania Nadzwyczajnego Zgromadzenia Przedstawicieli Spółdzielni Mleczarskiej Michowianka i zmiany składu Rady Nadzorczej, która może odwołać prezesa. Pod wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego zebrania podpisało się ok. 110 rolników.

- Chcemy zebrań, chcemy zmiany prezesa i Rady, mamy do tego prawo! Tylko ten, co przytakuje, siedzi i doi, to jest w porządku. A ten, co się odezwie i walczy o swoje, jest wielkim przestępcą. I tak się pozbywają właśnie ze spółdzielni członków. Wyrzucić! - postulował Marek Kusyk.

13 listopada na posiedzeniu Rady Nadzorczej rolnicy pikietowali pod siedzibą spółdzielni, sprzeciwiając się wyrzuceniu ze spółdzielni Kusyka. Najbardziej zagorzali przeciwnicy chcieli wywieźć prezesa „na taczce". Radni sprzeciwili się odwołaniu Marka Kusyka stosunkiem głosów 9:4.

Odwołać prezesa!

- Prezes powinien zrozumieć, że spółdzielnia jest nasza, a on jest tylko pracownikiem. My już go nie chcemy. Jeśli zostanie - będziemy nadal walczyć! - zapowiadał Marek Kusyk, rolnik z Łukówca. - Jest ogólna mobilizacja rolników - informował jeden z protestujących.

- Po prostu ludzi się wygania, a jak ktoś sprzeciwi się Zarządowi, to dostaje dyscyplinarne wymówienie z członkostwa. Mamy udziały w mleczarni, z których tworzy się zakład. Jesteśmy właścicielami tego zakładu! - podkreślali.

3 grudnia członkowie Rady Nadzorczej zwołali zebranie, na którym jednym z rozpatrywanych punktów obrad było odwołanie Jana Chabrosa z funkcji prezesa. Zabrakło jednego głosu.

13 listopada ubiegłego roku na posiedzeniu Rady Nadzorczej rolnicy pikietowali pod siedzibą spółdzielni, sprzeciwiając się wyrzuceniu ze spółdzielni Kusyka

3 grudnia członkowie Rady Nadzorczej zwołali zebranie, na którym jednym z rozpatrywanych punktów obrad było odwołanie Jana Chabrosa z funkcji prezesa. Zabrakło jednego głosu.
Zaniepokojeni rolnicy czekali do końca obrad na wynik głosowania (zdjęcie)
Jan Chabros został na swoim stanowisku do 2 stycznia

Marek Barszcz
Prezes Zarządu SM „Michowianka"
- Wszyscy trzej otrzymaliśmy zwolnienie dyscyplinarne. Zostało nam doręczone w jednej kopercie, z czekoladkami i kartką ze świątecznymi życzeniami od prezesa

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie przedstawicieli spółdzielni 30 grudnia zmieniło skład Rady Nadzorczej. Miejsce sześciu radnych na kolejne dwa lata kadencji zajęły nowe osoby, dotychczasowi delegaci, oraz dwóch członków spółdzielni, między innymi Marek Kusyk, który objął funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Na czele Rady Nadzorczej został dotychczasowy przewodniczący - Jacek Kot.

7 stycznia na posiedzeniu RN odbyło się głosowanie nad przyjęciem rezygnacji dotychczasowego prezesa. 15 radnych poparło ją jednogłośnie.

Co było powodem rezygnacji Jana Chabrosa, tego nie wiemy, bo były już prezes nie chciał komentować tego tematu. 2 stycznia złożył rezygnacje z funkcji prezesa Zarządu SM Michowianka. Na drugi dzień zwolnieni kierownicy zostali przywróceni do pracy.

Nowy prezes planuje wzrost ceny mleka oddawanego do skupu. Na jakie stawki mogą liczyć dostawcy? - zapytaliśmy Marka Barszcza.

- Nie jest to jeszcze formalnie zapisane, ale jest taki plan, aby o 10 gr podnieść cenę za litr mleka w tym miesiącu. Za styczeń średnia cena ma wynieść ok. 1,45 zł. Decyzja o podwyżce jest w kompetencji Prezesa Zarządu po konsultacji z Radą Nadzorczą. To średnia cena, rzeczywiste stawki są uzależnione m.in. od zawartości białka, tłuszczu, oraz ilości dostarczanego mleka - dodaje.

Jan Chabros: Jestem optymistą i szczęśliwym człowiekiem

Po ponad 10 latach rezygnację z fotela prezesa złożył Jan Chabros. Kontaktowaliśmy się z byłym już prezesem, żeby zapytać go o powód odejścia z firmy, ale nie chciał rozmawiać na ten temat. Twierdzi, że to już dla niego temat „zamknięty, zakończony i finito". Pytany o plany na przyszłość odpowiada, że jest optymistą i przede wszystkim szczęśliwym człowiekiem. Twierdzi, że zostawił firmę w dobrej kondycji, z dodatnim wynikiem finansowym na koniec roku i 1,9 mln kredytem inwestycyjnym.

- Nie jest to firma, która ma prawo upaść. Kwestia tylko teraz odpowiednich decyzji - mówił były już prezes.

Pytany o zwolnienie kierowników - ucina temat.

MS

Po ponad 10 latach rezygnację z fotela prezesa złożył Jan Chabros. Mówi, że jest wrodzonym optymistą i szczęśliwym człowiekiem. Twierdzi, że zostawił firmę w dobrej sytuacji finansowej. Nie chce wracać do tego, co było. Pytany o zwolnienie kierowników - ucina rozmowę

Marek Kusyk
stał na czele protestu rolników

Jestem zadowolony ze zmiany prezesa. Mamy nadzieję, że będzie lepiej. Rok zaczęliśmy na plusie. Na pewno będzie to ciężki rok i dużo pracy przed Radą. Jeszcze jest dużo nieprawidłowości. Liczymy na poprawę dla rolników. O to będziemy walczyli, po to tam jesteśmy

Marek Barszcz
prezes Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej „Michowianka"

Marek Barszcz pracę w spółdzielni zaczął ponad 25 lat temu na stanowisku kierowcy. Po czterech miesiącach, w styczniu 1995 roku, objął funkcję referenta ds. zaopatrzenia. Od 2008 roku zajmował w firmie stanowisko kierownika ds. Transportu i Zaopatrzenia

eprasa.pl 18bc2457c3

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Nie będzie łamania kręgosłupa

Dwóch zawodników odeszło już z Górnika, więcej ubytków władze klubu nie przewidują. W zamian za to, do zespołu ma dołączyć tylko dwóch lub maksymalnie trzech nowych piłkarzy. To nowość w zielono-czarnych w porównaniu z ostatnimi okienkami transferowymi.

Donatas Nakrosius był w zeszłym sezonie kapitanem Górnika, jednak nie znalazł uznania w oczach trenera Kamila Kieresia i całe lato oraz jesień przesiedział na ławce rezerwowych

Fot.Gwarek łęczna

Veljko Nikitović
dyrektor sportowy Górnika
nie będzie u nas wzmocnień w ostatnich dniach okienka transferowego. Rok temu sparzyliśmy się w taki sposób na pozyskaniu Mateusza Cetnarskiego

Od kapitańskiej opaski do rozwiązania kontraktu

Już kilka tygodni temu szefostwo Górnika poinformowało, że umowę z klubem rozwiązał pomocnik Karol Mackiewicz. Doświadczony były zawodnik m.in. Jagiellonii Białystok przychodził do Łęcznej jako jeden z tych, którzy mają odgrywać w drużynie Kamila Kieresia czołowe role. Stało się jednak inaczej i w dużej mierze ze względu na problemy zdrowotne zawodnik niemal wcale nie zagrał latem i jesienią w Górniku.

Kolejnym graczem, który pożegnał się z łęczyńskim klubem, jest Donatas Nakrosius. Litwin dołączył do Górnika w lutym 2019 roku, do zespołu ściągnął go wówczas Franciszek Smuda. Były selekcjoner reprezentacji Polski konsekwentnie stawiał na pomocnika, który wkrótce potem zaczął nawet zakładać opaskę kapitana zespołu. 28-latek zagrał w dziesięciu ligowych spotkaniach, w każdym z nich wchodził na boisko w pierwszym składzie i tylko w dwóch przypadkach nie został na murawie do końca gry. Strzelił w tym czasie dwa gole. Zawodnik mający w swoim CV m.in. grę dla Polonii Warszawa i Stali Rzeszów nie znalazł jednak uznania w oczach Kamila Kieresia. W efekcie Litwin właściwie całą poprzednią rundę przesiedział na ławce rezerwowych.

- Taka jest kolej rzeczy w życiu sportowca - komentuje Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika.

Testują 18-latka

W Górniku testowany jest jeden zawodnik. To Jakub Witek, który jest wychowankiem Klubu Sportowego Stadion Śląski Chorzów. Gra na pozycji środkowego pomocnika, rocznik 2002. Ma za sobą m.in. występy w Centralnej Lidze Juniorów U-17. Z zielono-czarnymi ma przepracować dwa tygodnie.

- Chcemy mu się dokładnie przyjrzeć podczas treningów z resztą zespołu, bo być może okaże się dla nas wzmocnieniem. Jako dyrektor uważam, że trzeba odważnie stawiać na młodzież - podkreśla Veljko Nikitović.

Wszystko do góry nogami

W Górniku zapowiadają, że wielkich zmian nie ma się co spodziewać podczas tej przerwy zimowej. To duża różnica względem tego, co działo się w klubie rok temu, gdy sztab Franciszka Smudy do spółki z władzami klubu sprowadził do drużyny cały zastęp nowych zawodników, żegnając przy tym liczną ekipę, która latem i jesienią 2018 roku broniła zielono-czarnych barw. Efekt był taki, że na koniec sezonu łęcznianie zajęli dopiero ósme miejsce w tabeli ze stratą 12 punktów do miejsca premiowanego awansem do I ligi. A przed przerwą zimową strata do trzeciej lokaty dającej promocję do wyższej ligi wynosiła ledwie dwa punkty.

- Wszyscy doskonale pamiętamy, jak było rok temu. Do Górnika przyszedł trener Smuda, który miał inny pomysł na drużynę. W zespole mającym niewielką stratę do miejsca premiowanego awansem przewrócono wszystko do góry nogami. Pozyskaliśmy dużą liczbę zawodników licząc, że będą lepsi od pozostałych, a okazało się, że tak się nie stało. Zrobiono błąd, dlatego tej zimy nie chcemy go powielić - zastrzega dyrektor sportowy Górnika i dodaje: - Mamy szkielet zespołu, a zawodnicy jesienią wraz ze sztabem szkoleniowym wywalczyli 42 punkty. Wiemy co się stało przed rokiem, kiedy doszło do złamania kręgosłupa zespołu w poszukiwaniu wzmocnień składu. Tych dwóch zawodników odeszło z Górnika, a na ich miejsce szukamy nowych. Nie planujemy rewolucji, lecz kosmetyczne korekty.

Zimą można się spodziewać w klubie nowego środkowego pomocnika oraz nowego skrzydłowego.

- Być może dołączy do nas jeszcze jeden zawodnik, ale nie jest to dla nas priorytet - zaznacza Serb.

Zależy im na czasie i jakości

Skoro w Górniku nie zamierzają pozyskiwać więcej niż maksymalnie trzech nowych zawodników, oznacza to, że tej zimy będzie znacznie mniej testowania potencjalnych wzmocnień. To też stanowiło problem w poprzednich okresach przygotowawczych, gdy w składzie drużyny w sparingach niemal połowę stanowili piłkarze, którzy przebywali akurat na testach w łęczyńskim klubie. Władze Górnika zdają sobie sprawę z możliwości finansowych klubu. Dlatego też przedstawiciele zielono-czarnych zapewniają, że w tym roku unikną pochopnych decyzji podejmowanych pod koniec okresu, w którym można przeprowadzać transfery.

- Chcielibyśmy pozyskać zawodników, ale musimy mierzyć siły na zamiary. Wciąż jesteśmy II-ligowym zespołem, choć mam nadzieję, że już tylko przez najbliższe pół roku. Mamy kilku kandydatów do gry, ale ze wszystkim trzeba poczekać. Od razu chcę podkreślić, że nie będzie u nas wzmocnień w ostatnich dniach okienka transferowego. Rok temu sparzyliśmy się w taki sposób na pozyskaniu Mateusza Cetnarskiego. Zależy nam na czasie, ale i na jakości. Dlatego chcielibyśmy dość szybko zamknąć kadrę zespołu i spokojnie przygotowywać się do startu rundy wiosennej - zapowiada Veljko Nikitović.

Posiłki z rezerw

Pierwszą drużynę może zasilić kilku młodych zawodników, którzy dotychczas występowali w zespole rezerw.

- Jeżeli chodzi o badania wydolnościowe, siły oraz testy psychomotoryczne, a także szerszy plan, to trzech-czterech młodych zawodników na tych testach się znajdzie i być może dołączą oni do szerszej kadry, która będzie trenowała zimą - potwierdza Kamil Kiereś, trener Górnika.

Ci zawodnicy to: Bartosz Fiedeń, Cezary Zdunek, Paweł Perdun i Piotr Grober.

Dominik Smagała

Był czas na relaks, teraz czas na pracę

Akumulatory naładowane

Członkowie sztabu szkoleniowego i piłkarze Górnika mieli czas, by odpocząć od futbolu i przygotować się do zimowego zasuwania. Nie będzie to chyba jednak tak wyczerpująca praca, jak przed rokiem...

Kamil Kiereś
trener Górnika
Przez okres świąteczny odpocząłem i nawet trochę zatęskniłem za pracą

Tomasz Midzierski
obrońca Górnika
Z tyłu głowy jednak ta piłka jest cały czas. I tęskni się za drużyną

Trener: odpocząłem

Kamil Kiereś ma za sobą kilka miesięcy intensywnej pracy - objął drużynę na początku czerwca i już wtedy wziął się za budowanie zespołu zielono-czarnych. Jak sam przyznawał po ostatnim meczu w ubiegłym roku - z Legią Warszawa w Pucharze Polski, przez pół roku w domu był tylko przez kilka dni.

- Przez okres świąteczny odpocząłem i nawet trochę zatęskniłem za pracą, bo odpoczynek był dosyć długi. Baterie są naładowane, ale jeśli okres przygotowawczy jest dobrze zaplanowany, to w jego trakcie też można dodatkowo naładować akumulatory - powiedział szkoleniowiec.

Stęsknili się za sobą

Również i zawodnicy mogli wreszcie odpocząć od ligowej rutyny. Latem i jesienią zielono-czarni rozegrali w sumie 23 oficjalne mecze.

- To był miesiąc bez piłki: treningów, rygoru, chłopaków z zespołu. Odciąłem się od wszystkiego, zająłem tym, co najważniejsze, czyli rodziną. Z tyłu głowy jednak ta piłka jest cały czas. I tęskni się za drużyną - wtóruje trenerowi Tomasz Midzierski, obrońca Górnika. - U mnie przy świątecznym stole są rozmowy o piłce. Bliscy pytają, jak to wszystko wygląda od środka. Są też pytania: „czy możesz zjeść?", „czy nie za dużo?"... Ale ja jestem doświadczonym zawodnikiem i nie mam problemów z tym, by utrzymać dyscyplinę. Wszystko z umiarem - uśmiecha się defensor.

W podobnym tonie do starszego kolegi z zespołu wypowiada się Patryk Rojek, bramkarz i jednocześnie wychowanek Górnika.

- Myślę, że to była wystarczająca przerwa do tego, by te akumulatory naładować. Mam już głód piłki, treningów i przebywania w szatni naszego zespołu. Cieszę się więc, że przerwa dobiegła końca - podkreśla 20-latek.

Przetrwali Smudę

A jest przed czym ładować akumulatory, bo właśnie ruszyły zimowe przygotowania do powrotu na ligowe boiska. Potrwają niemal przez dwa miesiące. Kluczowe w tym okresie jest zbudowanie żelaznej kondycji. „Górnicy" mają już jednak doświadczenie w tej materii.

- Nigdy wcześniej nie pracowaliśmy zimą z trenerem Kieresiem, więc będzie to pewna niewiadoma. Jednak w szatni żartujemy, że skoro ktoś przetrwał okres przygotowawczy z trenerem Franciszkiem Smudą, to nic mu już nie jest straszne - żartuje Paweł Sasin, jeden z bardziej doświadczonych graczy Górnika.

Popularny „Franz" jest bowiem znany z tego, że lubi przykręcić śrubę swoim podopiecznym w okresie przygotowawczym.

- Kiedyś będę siedział sobie w bujanym fotelu i wspominał wnukom, jak wyglądały przygotowania u trenera Smudy - mówi o zeszłorocznym zimowym szlifowaniu formy Tomasz Midzierski.

Mocne przygotowania pod okiem byłego selekcjonera reprezentacji Polski nie przyniosły pożądanych efektów - łęcznianie wiosną zawodzili i szybko odpadli z walki o awans. Jak będzie tym razem, już pod wodzą Kamila Kieresia? Przekonamy się w maju.

dsm

eprasa.pl 18bc2457c3

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Górnik już trenuje

„Górnicy" 7 stycznia rozpoczęli zimowy okres przygotowawczy od odprawy w budynku klubowym. Potem był trening na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy stadionie GKS-u

Piłkarze łęczyńskiego klubu wrócili do treningów. Przygotowania do rundy wiosennej rozpoczęły się 7 stycznia. Cel jest konkretny: utrzymanie miejsca w czołówce i awans do I ligi.

Zielono-czarni mają za sobą 4-tygodniowe urlopy. W ubiegły wtorek ekipa stawiła się z powrotem w Łęcznej, by zainaugurować przygotowania do piłkarskiej wiosny. Sztab szkoleniowy miał do dyspozycji niemal pełną kadrę. Niemal, bo zabrakło tylko Kamila Pajnowskiego, który przeszedł zabieg zszycia łękotki i jego rekonwalescencja się trochę przeciągnie. Zawodnik najprawdopodobniej w tym tygodniu zacznie trenować indywidualnie i do zespołu wróci na przełomie stycznia i lutego.

Łęcznianie nie pojadą na żadne zgrupowanie, a będą trenować na lokalnych obiektach.

- Pierwszy tydzień to wprowadzenie i skupienie się głównie na badaniach, a pełną parą ruszamy od poniedziałku, 13 stycznia - mówi trener Kamil Kiereś. To, że zielono-czarni nie pojadą na żadne zgrupowanie, nie oznacza, że nie poczują warunków okresu typowych dla okresu przygotowawczego. Od 20 stycznia zawodnicy zaczną stacjonować w hotelu w Łęcznej, gdzie będą skoszarowani przez dwa tygodnie.

- Kiedy trenujesz na miejscu, to między dwoma treningami nie czekasz w klubie sześć godzin, tylko jesz obiad, potem chłopaki odpoczywają i później jest drugi trening plus kolacja w klubie, a potem nocleg. To sprzyja przede wszystkim lepszej regeneracji. Generalnie to śpimy w hotelu z poniedziałku na wtorek i z wtorku na środę. Później, po środowym sparingu piłkarze jadą do domu i ponownie nocują w hotelu z czwartku na piątek oraz z piątku na sobotę. Po sobotnim sparingu znów wracają do siebie - wyjaśnia Kamil Kiereś. Przed piłkarzami Górnika dziesięć meczów kontrolnych. Pierwszy już w najbliższą sobotę, 18 stycznia. Łęcznianie podejmą na własnym terenie III-ligowe Orlęta Radzyń Podlaski. Początek o godz. 13.

PLAN SPARINGÓW

18 stycznia (g. 13) - sparing z Orlętami Radzyń Podlaski (Łęczna)

22 stycznia (g. 11) - sparing z Motorem Lublin (Łęczna)

25 stycznia (g. 12) - sparing ze Stalą Rzeszów (Rzeszów)

29 stycznia (g. 12) - sparing z Resovią (Rzeszów)

1 lutego - sparing z GKS-em Bełchatów

5 lutego - sparing z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (Łęczna)

8 lutego - sparing ze Stalą Stalowa Wola

12 lutego - sparing z Legionovią Legionowo

15 lutego - sparing z Radomiakiem Radom

22 lutego - sparing z GKS-em Tychy (Tychy)

29 lutego/1 marca - mecz ligowy z Elaną Toruń (Toruń)

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA Konrad Szczotka i Krystian Żelisko ćwiczyli z zespołem

Osiem sparingów Lewartu

W minioną sobotę lider IV ligi wznowił zajęcia. W planach jest osiem gier sparingowych. Na inauguracyjnych zajęciach pojawili się gracze wypożyczeni z Wisły Puławy: Krystian Żelisko i Konrad Szczotka.

Bez trzech

W treningu nie uczestniczyło trzech zawodników: Hubert Kotowicz, Filip Michałów oraz Aleks Aftyka. Od poniedziałku mają dołączyć do reszty drużyny. - Pierwsze zajęcia to oswojenie się z piłką, rozbieganie oraz gra po 20 minut każda połowa. Ten tydzień to zajęcia na boisku, dwukrotnie spotkanie na treningach crossfitowych z Michałem Zajko. Zaczynamy od pewnego pułapu. Każdy z graczy miał wykonać pewną pracę, żebyśmy nie wchodzili w obciążenia od kompletnego zera - mówi Rafał Wiącek.

Tylko się cieszyć

Asystent Tomasza Bednaruka przyznaje, że warunki atmosferyczne sprzyjają treningom. - Kiedyś w styczniu były mocno minusowe temperatury. Potrzebny był odpowiedni strój, ciężko było oddychać mroźnym powietrzem. Teraz temperatury są dużo lżejsze i powiem szczerze, że czujemy się jak późną jesienią czy wczesną wiosną. Pozostaje tylko cieszyć się z tego faktu. W przeszłości bywały przypadki, że nie wychodziliśmy na zajęcia, gdyż było tak zimno i niemiło - dodaje. Po pierwszych zajęciach zespół odbył krótką rozmowę z prezesem Maciejem Jaworskim.

mp

PLAN SPARINGÓW LEWARTU
29.01., POM Iskra Piotrowice
01.02., Świdniczanka Świdnik
08.02., Avia Świdnik
15.02., Granit Bychawa
22.02., Sparta Rejowiec Fabr.
29.02., Podlasie Biała Podl.
07.03., Łada Biłgoraj
14.03., w trakcie ustalania

ROZMOWA Z Rafałem Wiąckiem, asystentem trenera

Wolałbym grać w Europie

Jarosław Niezgoda przechodzi do Portland Timbers. Ty grałeś w jednym zespole z zawodnikiem Legii Warszawa...
- Dokładnie. Jarek wchodził do seniorów, dostawał szanse występów. Z biegiem czasu znaczył coraz więcej dla Wisły. Był cichym i skromnym chłopcem.

Spodziewałeś się, że zrobił taką karierę?
- Zawsze miał to „coś" w sobie. Miał łatwość znalezienia się w przy piłce. Świetnie uderzał zarówno lewą jak i prawą nogą. Duże wrażenie robił jego „odjazd". Trudno było go dogonić. Miał duży talent tylko najważniejszą kwestią było to, czy to wykorzysta. Jak pokazują realia, udało mu się i teraz jest na szczycie. Życzę mu samych sukcesów.

Jarek trafi do klubu MLS. Czy to dobry wybór?
- On wie, co jest dla niego najlepsze. Zapewne dużo rozmawia ze swoim menagerem Markiem Citko. Podjęli najlepszą decyzję i czekamy na pierwsze występy i bramki. Osobiście wolałbym wybrać grę w klubie z Europy.

Niezgodę stać na jeszcze lepsze granie?
- Oczywiście. Jestem przekonany, że zobaczymy go w reprezentacji naszego kraju.

Śledzisz jego losy?
- Mimowolnie człowiek przełączał na kanał, gdzie grała Legia Warszawa czy Ruch Chorzów. Jak nawet nie miałem okazji śledzić spotkania na żywo przed telewizorem, szukałem wyniku jego zespołu oraz sprawdzałem, czy aby trafił do siatki. Fajnie, że dzieliłem szatnię z takim zawodnikiem. Kiedyś nikt nie wiedział tego, że trafi do Ekstraklasy, a teraz stanie przed szansą gry w lidze w Stanach Zjednoczonych.

ROZMOWA Z Konradem Nowakiem, napastnikiem Lewartu Lubartów

Piłki potrzebuję jak ryba tlenu

Z utęsknieniem czekałeś na pierwsze zajęcia?
- Dokładnie. Jak co roku. Pierwsze dwa czy trzy tygodnie grudnia to odpoczynek, a później pojawia się głód szatni, treningu, spotkania z klubowymi kolegami. Nie ma co ukrywać, że zawodnik tęskni za zajęciami. Robię to całe życie i na dzisiaj nie wyobrażam sobie, bym styczeń i luty spędził w domu przed telewizorem. Jak ryba potrzebuje tlenu, tak Konrad Nowak regularnego treningu.

Zdecydowana większość ludzi narzeka, że w poniedziałek musi iść do pracy i tylko wyczekuje piątku...
- W moim przypadku jest inaczej. Życie piłkarza to jeden z przyjemniejszych zawodów, chociaż są plusy i minusy. Wiadomo, że nie przychodzimy do klubu codziennie i musimy „odbębnić" osiem godzin. W okresie przygotowawczym jest ciężko. Zajęcia są wycieńczające, organizm jest mocno eksploatowany, jednak wszyscy zdają sobie sprawę, że to nieodzowny okres, który trzeba przebyć, by później na boisku była siła i moc. Mówię to z doświadczenia, bo prawie całe życie robię to w miarę na profesjonalnym poziomie.

W przeszłości okresy przygotowawcze były dużo cięższe?
- Zahaczyłem typową starą szkołę przygotowań. Większość trenerów robiła bardzo ciężki treningi, gdzie bardzo często brakowało piłki przy nodze. Gonili swoich podopiecznych po górach i dolinach. Słyszałem i widziałem graczy, którzy schodzili z zajęć na czworaka, a zdarzyły się przypadki wymiotów. Moim zdaniem to było niepotrzebne. Każdą pracę można wykonać solidnie i nie musi na tym cierpieć warsztat piłkarski. Teraz wszystko się zmieniło i bardzo dobrze. To wychodzi na dobre dla wszystkich piłkarzy.

Konrada Nowaka często z wysokości trybun wspiera żona Agnieszka

Który z trenerów dawał „do pieca"?
- Z każdym było ciężko, ale kwestią jest to, czy robił to z głową. Nie chcę wymieniać tych, którzy robili to trochę na „pałę". Pamiętam czas, kiedy byłem w Górniku Łęczna. Pracowałem pod wodzą Bogusława Kaczmarka. Biegaliśmy sporo, ale widziałem inną jakość w zajęciach. Czułem się bardzo dobrze.

Ruszyliście z przygotowaniami, a każdy z tyłu głowy ma słowo „awans"...
- Zgadza się. Nie będziemy się czarować i mówić, że interesuje nas jak najlepsze miejsce. Cel jest jasny. Po to sprowadzono kilku doświadczonych zawodników, w tym moją osobę, byśmy nie osiągnęli naszych założeń.

A jak się nie uda?
- Nikt nie bierze pod uwagę takiego rozwiązania, ale gdyby nie daj Boże tak się stało, sezon zostanie spisany na straty. Nie wierzę, że może nas coś takiego spotkać. Musimy zrobić wszystko, żeby wywalczyć promocję.

Potwierdzeniem ambitnych planów jest wypożyczenie dwóch zawodników z Wisły Puławy...
- Zgadza się. Obaj grali na wyższym poziomie niż teraz reprezentuje Lewart. Ich dyspozycję zweryfikuje boisko. Nikt nie da im miejsca w składzie tylko dlatego, że grali w trzeciej czy drugiej lidze. Krystian to młody ofensywny gracz, który może pomóc w strzelaniu goli. Z Konradem grałem w jednym zespole. Ma duże umiejętności, chociaż ostatnio jego przygoda z piłką mocno wyhamowała. Wierzę, że robiąc mały kroczek w tył, odblokuje się i pokaże na co go stać.

mp

eprasa.pl 18bc2457c3

Boże Narodzenie w Gminie Radzyń

W dniu 15 grudnia 2019r. w Szkole Podstawowej w Białej odbyła się kolejna, już VII Wigilia Gminna organizowana przez Wójta Gminy Radzyń Podlaski – Pana Wiesława Mazurka.

Wyjątkowym gościem uroczystości wigilijnej był J.E. Ks. Biskup Ordynariusz Diecezji Siedleckiej Kazimierz Gurda, któremu towarzyszyli: Ks. dr Leszek Borysiuk- kapelan biskupi; Ks. *Andrzej Sochal* – Dyrektor Katolickiego Radia Podlasie; Ks. Prałat Roman Wiszniewski- Dziekan Dekanatu Radzyńskiego, Kustosz Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim, oraz wielu proboszczów i zaprzyjaźnionych księży z dekanatu radzyńskiego. Wśród przybyłych gości byli również przedstawiciele Wojewody i Marszałka Województwa Lubelskiego; Starosta Radzyński- Pan Szczepan Niebrzegowski i Radni Powiatu Radzyńskiego; Burmistrz miasta Radzyń Podlaski - Pan Jerzy Rębek; Radni i Sołtysi Gminy Radzyń Podlaski; Dyrektorzy szkół i jednostek organizacyjnych podległych gminie Radzyń Podlaski oraz liczne grono Mieszkańców Gminy.

Znamienitych gości powitali: Wójt Gminy- Pan Wiesław Mazurek i Przewodnicząca Rady Gminy – Pani Barbara Palica. Uroczystość wigilijna rozpoczęła się od odczytania fragmentu ewangelii wg św. Łukasza. Słowo pasterskie do zebranych skierował J.E. Ksiądz Biskup Ordynariusz Kazimierz Gurda. Potem zebrani dzielili się opłatkiem składając sobie życzenia. Następnie wszyscy zasiedli do odświętnie przystrojonych i suto zastawionych wigilijnymi potrawami stołów. Podczas spotkania koncertowała Gminna Młodzieżowa Orkiestra Dęta pod batutą Pana Tomasza Nurzyńskiego. Swoje zdolności gry na skrzypcach zaprezentowała Natalia Wiater wykonując kilka kolęd i pastorałek. Potem uczniowie Szkoły Podstawowej w Białej zaprezentowali Jasełka przygotowane pod kierunkiem Pań: Elżbiety Jurkowskiej, Julity Łuby Kopacz i Moniki Lipskiej Zientary. Ponadto piękne kolędy wykonała rodzina Stefaniaków: Marlena, Jarosław i Radosław; Zespół śpiewaczy „Przyjazne Nuty" z Radzynia Podlaskiego; Zespól Wokalny Koła Regionalnego w Białej.

Wiersze okolicznościowe recytowały lokalne poetki Hanna Guz i Jolanta Koczkodaj. Wspólne kolędowanie prowadziła Pani Anna Grochoła Zastępca Wójta Gminy Radzyń Podlaski. Na zakończenie głos zabrał Wójt Gminy- Pan Wiesław Mazurek, który podziękował organizatorom za przygotowanie Gminnej Wigilii, w tym Panu Andrzejowi Prokopiukowi - Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Białej; nauczycielom; pracownikom administracji i obsługi oraz rodzicom Szkoły Podstawowej w Białej; pracownikom Urzędu Gminy; osobom zaangażowanym w to wielkie dzieło, które na stałe zapisało się w kalendarzu gminnych uroczystości.

Tylko praca wielu ludzi może przynieść takie efekty. Także Pani Grażyna Mirska z Gminnym Klubem Seniora oraz Pani Hanna Gołoś z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Sportu mieli swój wkład w postaci pierniczków świątecznych stroików. Całość prowadził pan Waldemar Blicharz i Anna Grochoła. Wigilia zgromadziła blisko 600 osób.

eprasa.pl 18bc2457c3

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W LUBARTOWIE

Patryk Makosz, Łuków ur. 5 stycznia, g. 14, 3,49 kg, 52 cm Rodzice: Agata i Łukasz Brat: Kacper (6 lat)

Fot.MS

Nikola Borysiuk, Biała Podlaska ur. 10 stycznia, g. 11:40, 3,9 kg, 59 cm Rodzice: Emilia i Wojciech

Fot.MS

Hania Bujek z tatą, Białka, k. Radzynia Podlaskiego ur. 10 stycznia, g. 9:10, 4,16 kg, 60 cm Rodzice: Izabela i Sebastian

Fot.MS

Hania Kruczek z tatą, Osowno, pow. radzyński ur. 9 stycznia, g. 7:45, 4,12 kg, 57 cm Rodzice: Joanna i Andrzej Brat: Igor (4 lata)

Fot.MS

Łucja Beniuk, Lechuty Duże, gm. Terespol, pow. bialski

ur. 7 stycznia, g. 14:55, 3,45 kg, 54 cm Rodzice: Anita i Jarosław Siostra: Amelka (6 lat)

Fot.MS

Franio Mańko, Radzyń Podlaski

ur. 6 stycznia, g. 18:40, 4,45 kg, 58 cm Rodzice: Marta i Grzegorz Rodzeństwo: Kubuś (10 lat), Filip (7 lat)

Fot.MS

SZPITAL W RADZYNIU

Wiktor Cała z Radzynia Podl.,

ur. 2 stycznia, g. 4:55, 4,65 kg, 60 cm Rodzice: Anna, Przemysław

SZPITAL W ŁUKOWIE

Aleksandra Iwaniec, Stok pow. radzyński,

ur. 23 grudnia, g. 00:33, 1,7 kg, 44 cm Rodzice: Kinga i Kamil Rodzeństwo: Alicja (2 l.)

Filip Kępiński, Kąkolewnica pow. radzyński

ur. 21 grudnia g. 21:15, 3,28 kg, 56 cm Rodzice: Renata, Kamil Rodzeństwo: Sebastian (6 l.)

Michalina Goławska Gołaszyn pow. łukowski

ur. 3 stycznia g. 1:46, 3,315 kg, 55 cm Rodzice: Joanna, Paweł

Nadia Pochman z tatą Łuków, ur. 6 stycznia g. 5:47, 3,150 kg, 54 cm Rodzice: Katarzyna i Mirosław

Marcelina Mądra Biardy pow. łukowski,

ur. 6 stycznia g. 15:50, 4,295 kg, 58 cm Rodzice: Aleksandra, Damian

Kacper Borychowski Zarzecz Łukowski pow. łukowski

ur. 7 stycznia g. 2:45, 4,250 kg, 61 cm Rodzice: Sylwia, Łukasz Rodzeństwo: Celinka (3 l.), Miłosz (1,5 l.)

Martynka Goławska Dminin, pow. łukowski

ur. 6 stycznia, g. 2:28, 3,500 kg, 54 cm Rodzice: Małgorzata, Mariusz Rodzeństwo: Igorek (1,5 l.)

Dawid Wiśniewski z tatą Łuków ur. 1 stycznia g. 16:24, 3,250 kg, 52 cm Rodzice: Ewelina, Rafał Rodzeństwo: Ola (4 l.)

eprasa.pl 18bc2457c3

Część padłych indyków z zainfekowanego gospodarstwa zostało przetransportowanych do fermy lisów

Sześć ognisk ptasiej grypy i jeden zakażony jastrząb

Ogniska ptasiej grypy w powiecie lubartowskim potwierdzono w sześciu gospodarstwach, jest też pierwszy dziki ptak, u którego wykryto groźnego wirusa. A to wszystko na terenie gminy Uścimów. Zagrożenie wciąż istnieje. - Trudno mówić o bezpieczeństwie, gdy na sąsiednich jeziorach i stawach są tysiące kaczek - mówi wojewódzki lekarz weterynarii.

Sześć ataków

Obecność ptasiej grypy w jednym z gospodarstw w miejscowości Stary Uścimów (gm. Uścimów), a konkretnie bardzo zjadliwego wirusa H5N8, stwierdzono 31 grudnia. Był to pierwszy przypadek ogniska tej odmiany ptasiej grypy w Polsce i pierwsze ognisko ptasiej grypy w województwie lubelskim w historii. Wirus rozprzestrzenił się błyskawicznie, bo choroba zaatakowała w drobiarskim zagłębiu. W Starym Uścimowie znajduje się bowiem kilka ogromnych ferm, w których znajdowały się tysiące ptaków, m.in. indyki czy perliczki. W ciągu kilku dni zaraza dotarła do sześciu ferm w gminie Uścimów - pięciu w Starym Uścimowie i jednej w Drozdówce.

- Jestem w stałym kontakcie z właścicielami ferm, które dotknęła ptasia grypa. Dzwonię i pytam, czy nie potrzebują pomocy gminy, by nie czuli się pozostawieni sami sobie. To nieszczęście dotknęło przecież ich bezpośrednio. Młodsi właściciele ferm przeżywają tę sytuację mocniej. Ci, którzy mają już długoletnie doświadczenie w chowie drobiu, podchodzą do trochę spokojniej, bo mieli już w przeszłości niepowodzenia, choć wiadomo, że nie na taką skalę, jak teraz - mówi Eliza Smoleń, wójt gminy Uścimów. - Na terenie gminy jest jeszcze pięciu właścicieli dużych ferm, których ptasia grypa nie dotknęła. Wierzę, że tak pozostanie. To mieszkańcy wsi Głębokie i Krasne. Właściciele mniejszych stad stosują się do wskazań powiatowego lekarza weterynarii i pozamykali kury w kurnikach, te ptaki na razie nie wychodzą na zewnątrz - dodaje wójt.

Wszystko wybite i zutylizowane

Gospodarstwo w Drozdówce, w którym wystąpiło kolejne ognisko ptasiej grypy na terenie gminy Uścimów, znajduje się w odległości około kilometra od ferm w Starym Uścimowie. W dwóch kurnikach w Drozdówce było utrzymywanych 22 tys. indyków, które wkrótce miały być już przekazane do uboju. W sumie padło lub zostało wybitych grubo ponad 100 tys. sztuk drobiu. - Cały drób, który padł i ten, który zlikwidowaliśmy, został już zutylizowany. Aktualnie zajmujemy się utylizacją obornika i paszy, potem będzie dezynfekcja sprzętu i kurników oraz terenu w najbliższej okolicy. Cały czas prowadzimy badania w okolicznych gospodarstwach, by ostatecznie uwolnić ten teren. Nie ma nowych ognisk choroby w powiecie lubartowskim - mówi Paweł Piotrowski, lubelski wojewódzki lekarz weterynarii.

Policyjna obstawa

Stary Uścimów został odcięty od świata. Od początku akcji oczyszczania miejscowości z ptasiej grypy na wjeździe do wsi stoją radiowozy z włączonymi kogutami, a policjanci wpuszczają jedynie mieszkańców i pracowników służb. Wszyscy poruszający się pojazdami muszą przejechać po macie ze środkiem dezynfekującym. - Policyjna obstawa wsi Stary Uścimów potrwa do czasu, gdy nie zrobimy pełnego porządku w kurnikach i nie zrobimy końcowej dezynfekcji. Nie jestem w stanie powiedzieć, ile to zajmie, bo zbyt wiele czynników może wpłynąć na zahamowanie naszych prac. Myślę jednak, że skończymy to w ciągu kilku dni - przewidywał w miniony piątek Paweł Piotrowski. - Na razie ta obstawa jest prewencyjna, by nikt tam nie jeździł. By było tam w miarę bezpiecznie. Choć trudno mówić o bezpieczeństwie, gdy na sąsiednich jeziorach i stawach są tysiące kaczek, które mogą być potencjalnym nosicielem wirusa - dodawał.

Martwy jastrząb

Takie właśnie były pierwsze przypuszczenia służb weterynaryjnych. Potwierdzeniem tego może być zakażony wirusem ptasiej grypy jastrząb, znaleziony w pobliżu Starego Uścimowa.

Paweł Piotrowski
lubelski wojewódzki lekarz weterynarii
Policyjna obstawa wsi Stary Uścimów potrwa do czasu, gdy nie zrobimy pełnego porządku w kurnikach i nie zrobimy końcowej dezynfekcji. Nie jestem w stanie powiedzieć, ile to zajmie

Eliza Smoleń
wójt gminy Uścimów
Były zarzuty, że o ptasiej grypie wiedziałam już w połowie grudnia. A ja się o wirusie dowiedziałam 31 grudnia o godz. 10.45, gdy zadzwonił do mnie powiatowy lekarz weterynarii

- Ptak zaraził się najprawdopodobniej gdzieś w terenie. On jest ptakiem drapieżnym, żerował na dzikim ptactwie, więc jest na chorobę narażony. Ten przypadek choroby u jastrzębia to dla nas wskazanie, dotyczące sposobu rozprzestrzeniania się ptasiej grypy - uważa lubelski wojewódzki lekarz weterynarii.

Trudno będzie ochronić wsie gminy Uścimów przed kolejnymi atakami ptasiej grypy.

- Ciężko mówić o pełnym zabezpieczeniu się przed chorobą, którą mogą roznosić dzikie ptaki. Musimy poczekać na zmianę pogody, pojawienie się słońca, bowiem promieniowanie UV trochę niszczy w środowisku wirusa ptasiej grypy - mówi Paweł Piotrowski.

Zakażona padlina pojechała do lisów

Już po wykryciu ognisk ptasiej grypy w gminie Uścimów okazało się, że część padłych indyków z jednego z tutejszych gospodarstw pod koniec grudnia została przetransportowana do fermy lisów w powiecie krasnostawskim. Tam też wykryto dwa ogniska ptasiej grypy.

- Ten drób już kilka dni temu został zebrany i zutylizowany, przeprowadziliśmy przeglądy dookoła gospodarstw, gdzie te ptaki trafiły - mówi Paweł Piotrowski. - Często chorobę wykrywamy kilka dni później, po podejrzeniu wystąpieniu wirusa. Tym bardziej że wcześniej nie było ognisk ptasiej grypy w naszym województwie, a poza tym na początku podejrzewaliśmy, że ptaki padały, bo miały zatrucie pokarmowe. W wyniku naszego dochodzenia wykryliśmy, że trochę padłych ptaków z gospodarstwa, w którym wystąpiła ptasia grypa, pojechało do fermy lisów. W tamtym momencie ani lisiarz, ani fermiarz nie złamali przepisów, ponieważ nie mieli świadomości, że to może być ptasia grypa - wyjaśnia lekarz weterynarii.

Spokój, ale i zgrzyty

Sytuacja w gminie Uścimów trochę się już uspokoiła.

- To, co stwarzało największe zagrożenie, zostało usunięte. Teraz ludzie są spokojniejsi. Tym bardziej że nie ma jak na razie żadnego nowego ogniska choroby na naszym terenie. Mam nadzieję, że na tym się zakończy. Do tego zaczynają się ferie szkolne, które nasi uczniowie mają wydłużone, bo nasza szkoła była bardzo blisko ogniska ptasiej grypy (placówka została zamknięta w dniach od 7 do 10 stycznia - przyp. red.). Sytuacja wyglądała nieco inaczej na początku, gdy ludzie czuli się zaniepokojeni. Mieliśmy jednak spotkania z wojewodą i starostą, sołtysi przekazywali mieszkańcom informacje - mówi wójt Eliza Smoleń.

Część mieszkańców gminy nie oceniła działań lokalnych władz pozytywnie. Na łamach Wspólnoty na ten temat wypowiadał się Marian Starownik, były starosta lubartowski i poseł na Sejm RP, a obecnie radny Rady Powiatu Lubartowskiego, który zarzucał, że mieszkańcy nie zostali odpowiednio i na czas poinformowani o zagrożeniu ptasią grypą.

- Były zarzuty, że o ptasiej grypie wiedziałam już w połowie grudnia. A ja się o wirusie dowiedziałam 31 grudnia o godz. 10.45, gdy zadzwonił do mnie powiatowy lekarz weterynarii - odpowiada na plotki wójt gminy. - Padł też zarzut od radnego Rady Powiatu, że ja żyłam sylwestrem. A ja od 31 grudnia do 6 stycznia byłam codziennie w pracy, od samego rana do wieczora, ciągle pod telefonem, kierując całym sztabem zarządzania kryzysowego w gminie. Jeden powiatowy radny z naszego terenu bardzo interesował się całą sytuacją i regularnie dzwonił do mnie. Drugi z radnych powiatowych, który właściwie jest sąsiadem zamkniętej drogi w Starym Uścimowie, w ogóle nie zasięgał ode mnie informacji: dlaczego droga jest zamknięta, co się dzieje i jak wygląda sytuacja mieszkańców oraz właścicieli ferm - tłumaczy Eliza Smoleń.

Doszło też do zgrzytu między szefową Urzędu Gminy a proboszczem parafii w Uścimowie.

- Ksiądz proboszcz nie pozwolił mi przeczytać podczas niedzielnej mszy ogłoszenia, które dostałam od dyrektor powiatowego sanepidu. Wobec tego wydrukowaliśmy ulotki i pracownicy Urzędu Gminy w Uścimowie rozdali je mieszkańcom, którzy przyszli na mszę - opisuje wójt.

Chrzest bojowy

Eliza Smoleń, która dotychczas nie miała doświadczenia w samorządzie, nie mogła się spodziewać, że jako wójt będzie musiała stawać naprzeciw takiej sytuacji kryzysowej, obejmując stanowisko jesienią 2018 roku.

- W ostatnich dniach zdobyłam ogromne doświadczenie - przyznaje wójt Uścimowa. - Starałam się załatwić wszystko, czego potrzebowali przedstawiciele służb weterynaryjnych. Wywożenie padłego lub zagazowanego ptactwa trwało sześć dni. Przez pierwsze trzy dni na miejscu pracowali żołnierze Wojskowej Obrony Terytorialnej, przez kolejne trzy ochotnicy z naszej gminy. Musiałam przeprowadzić rekrutację, podpisać z tymi osobami umowy, już wypłaciliśmy im pierwsze pieniądze - mówi Eliza Smoleń.

Dominik Smagała

ZARAZA NA DRUGIM KOŃCU POLSKI

Ptasia grypa H5N8 dotarła już na zachód kraju. Wirus najpierw pojawił się w gminie Uścimów, gdzie wykryto sześć ognisk choroby i jeden przypadek u jastrzębia. Jeszcze dwa ogniska stwierdzono na początku stycznia w dwóch gospodarstwach w powiecie krasnostawskim w województwie lubelskim. Na tym się nie skończyło, bo ognisko wirusa wykryto w województwie wielkopolskim. 10 stycznia, w miniony piątek, obecność ptasiej grypy potwierdzono na fermie indyków w województwie zachodniopomorskim

PRZESTRZEGAJCIE ZASAD!

Posiadacze drobiu powinni przestrzegać zasad bioasekuracji. We wjazdach na teren gospodarstwa oraz wejściach do budynków należy umieszczać maty dezynfekcyjne. Odzież i obuwie, w których obsługiwane są ptaki, powinny być przeznaczone tylko do tego celu oraz każdorazowo myte i często odkażane. Nie należy karmić ptaków na zewnątrz budynków, w których utrzymywany jest drób. Niezwykle istotne jest, aby w okresie wysokiego ryzyka utrzymywać ptaki w zamknięciu, a słomę służącą jako ściółkę zabezpieczyć przed dostępem dzikich ptaków. Niedopuszczalne są zachowania powodujące rozprzestrzenianie wirusa jak wywożenie padłego drobiu do lasu. Za tego typu działania grożą kary przewidziane przepisami prawa. Wszystkie przypadki wystąpienia problemów zdrowotnych wskazujących na możliwość zakażenia wirusem grypy ptaków muszą być zgłaszane lekarzowi weterynarii. Przenosicielem wirusów grypy są głównie ptaki dzikie, przede wszystkim gatunki związane ze środowiskiem wodnym, czyli kaczki, gęsi i łabędzie, dlatego również ich padnięcia należy zgłaszać. Informujemy jednocześnie, że wirus ptasiej grypy H5N8 wykryty w Powiecie Lubartowskim nie jest groźny dla ludzi (źródło: Starostwo Powiatowe w Lubartowie)

eprasa.pl 18bc2457c3

PIŁKA NOŻNA - A KLASA

Tur idzie na awans, Błękit i Ludwiniak poniżej oczekiwań

Spadkowicz z okręgówki z Milejowa chce jak najszybciej wrócić do wyższej ligi i jest na dobrej drodze, by wypełnić tę misję. W Ludwinie są rozczarowani miejscem w środku tabeli na półmetku sezonu, bo mierzono tam w ścisłą czołówkę. Gorąco może zaraz zrobić się w klubie z Cycowa, ponieważ Błękit czeka walka o utrzymanie

Tur: Liderzy

Po dramatycznym poprzednim sezonie, gdy milejowianie zbierali w okręgówce baty od niemal każdego rywala, w Turze przyszedł lepszy czas. Klub co prawda spadł do niższej ligi, ale zespół zareagował na spadek w najlepszy możliwy sposób - robiąc wszystko, by za rok powrócić do klasy okręgowej. Przed sezonem ekipę objął Karol Kurzępa, grający na pozycji bramkarza trener zespołu, za którym do drużyny przyszło kilku nowych, wartościowych graczy. Zmiana wyszła na dobre.

Na półmetku rozgrywek Tur jest liderem, mając tyle samo punktów, co jego główny rywal w walce o awans - Piaskovia. Drużyna z Milejowa zaliczyła dwie wpadki z dużo niżej notowanymi rywalami, ale z drugiej strony Roczon i spółka są najskuteczniejszą ekipą w lidze.

Ludwiniak: Pożegnanie trenera

Na dużo więcej liczyli w Ludwinie. Ludwiniak w połowie sezonu jest dopiero siódmy. A cele były zgoła inne - drużyna miała bić się o ścisłą czołówkę. Na domiar złego Grzegorz Sajnaj nie będzie już ani grał w Ludwiniaku, ani nie będzie też trenerem zespołu. Doświadczony gracz, pełniący w ostatnich sezonach również funkcję trenera, zrezygnował z pracy w klubie powodów osobistych. - Żal mi było podjąć taką decyzję, bo spędziłem w tym klubie około 20 lat. Byłem zawodnikiem i trenerem. Przy okazji chciałem podziękować wszystkim zawodnikom za treningi, mecze. Dziękuję też prezesowi i drugiemu trenerowi Mariuszowi Marcowi, który zrobił dla klubu dużo dobrego - podkreśla były już szkoleniowiec i zawodnik Ludwiniaka.

Błękit: Zawód

Jeśli w Ludwinie są rozczarowani, to w Cycowie panują jeszcze gorsze nastroje. Błękit zawiódł tej jesieni. Były zapowiedzi walki o czołowe lokaty, a tymczasem zespół zaliczył aż sześć porażek, przy czterech remisach i zaledwie trzech wygranych. W ekipie trenera Dariusza Kuchty zabrakło snajpera, który zrobiłby robotę w ofensywie.

Tuż po zakończeniu rundy szkoleniowiec nie był pewien, czy zarząd klubu pozwoli mu dalej prowadzić zespół. Dariusz Kuchta dostał jednak zielone światło i wiosną spróbuje przebić się ze swoją drużyną w górę tabeli. Zadanie nie należy jednak do najłatwiejszych.

Dominik Smagała

GOLE LUDWINIAKA

8 - Wojciech Pasiak
7 - Karol Sobów
6 - Jakub Macieńko
3 - Andrzej Czubacki
2 - Grzegorz Sajnaj, Jakub Zaorski
1 - Paweł Łukaszuk, Dawid Sobów, Tomasz Ścirka, Piotr Mika

GOLE BŁĘKITU

3 - Damian Radko, Daniel Augustynowicz
2 - Szymon Terlecki, Grzegorz Sidor, Karol Zawrotniak
1 - Marcin Nowaczek, Jacek Sowa, Daniel Leszczyński, Norbert Charytanowicz, Marcin Marcinek, Cezary Zawrotniak

GOLE TURA

12 - Grzegorz Góral
9 - Piotr Rembiesa
8 - Dariusz Osuch
4 - Filip Kucybała
3 - Mateusz Bartyzel
1 - Cezary Koperda, Kamil Roczon, Damian Farotimi, Tomasz Stachański, Adam Kędzierski, Piotr Roczon, Adrian Wójcik

Grzegorz Sajnaj
(były) grający trener Ludwiniaka

Mieliśmy większe ambicje

Miejsce w połowie tabeli nas nie zadowoliło. Mieliśmy większe ambicje, chcieliśmy być w pierwszej trójce. Duże znaczenie miały kontuzje zawodników, przez które zabrakło nam kluczowych graczy. Tak było w przypadku Piotra Pasiecznego, który złamał nogę w pierwszym meczu sezonu, w Pucharze Polski. Kolejny taki zawodnik to Łukasz Koza, on miał problem z barkiem, którego nabawił się jeszcze pod koniec rundy wiosennej w poprzednim sezonie. Myślałem, że więcej z nami będzie grać Grzegorz Szymaniak, ale ostatecznie zaliczył mało meczów. Przyszedł do nas Karol Sobów, grający trener, lecz i jego często nie było na spotkaniach ze względów zawodowych. Zabrakło nam tych zawodników do osiągnięcia lepszych wyników. Mogę za to pochwalić Kubę Zaorskiego, naszego młodzieżowca z 2003 rocznika, który fajnie wprowadził się do pierwszego składu i czasem był najlepszy na boisku. Do tego zawsze mogłem na niego liczyć, czy to na treningach, czy na meczach. Teraz do klubu musi przyjść jakiś trener. Jeśli kadra zostanie utrzymana, to tę ekipę stać na miejsce w środku tabeli. By powalczyć o czołówkę, należałoby wzmocnić skład

Dariusz Kuchta
trener Błękitu

Nasze plany pokrzyżowały kontuzje

Założenia były inne, mierzyliśmy w wyższe miejsce w tabeli. Ktoś jakiś czas temu wspominał w kontekście naszego zespołu o walce o awans. Liga szybko zweryfikowała, że to nie będzie nasz sezon. Nasze plany pokrzyżowały kontuzje. Szymon Terlecki miał być filarem naszej ofensywy, tymczasem kontuzja z początku sezonu wykluczyła go z gry na dłuższy okres. Konrada Gackiewicza też po kilku spotkaniach z gry wykluczyły problemy zdrowotne. Doświadczonego Łukasza Gutka z kolei zatrzymał uraz kolana. Jedynym zawodnikiem, który wzmocnił nas przed sezonem, a potem grał w praktycznie każdym meczu był Jacek Sowa. Graliśmy składem rotacyjnym, zawsze były jakieś zmiany w wyjściowej jedenastce. To też wpłynęło na wynik. A wiadomo było jeszcze przed początkiem rozgrywek, że liga nie będzie łatwa, bo słabsze drużyny spadły po poprzednim sezonie, a w zamian za to do rywalizacji dołączyły dwie mocne ekipy z okręgówki. Naszym problemem jest brak bramkostrzelnego napastnika. Zimą z pewnością będziemy szukać wzmocnień, ale musimy ustalić na jakie konkretnie pozycje potrzebujemy zawodników. W rundzie wiosennej będziemy się bronić przed spadkiem, którego chcemy uniknąć. Do treningów najprawdopodobniej wrócimy pod koniec stycznia. Zajęcia będą odbywać się w hali sportowej oraz na boisku orlik. Mamy już zaplanowanych sześć sparingów

Karol Kurzępa
grający trener Tura

Będziemy chcieli awansować

Cieszymy się z miejsca, które zajmujemy po rundzie jesiennej. Pomimo wpadek ze słabszymi zespołami, przynajmniej słabszymi na papierze: Oleśnią Oleśniki i LKS Biskupice, jesteśmy zadowoleni. Jestem usatysfakcjonowany tym, że z chłopaków grających w poprzednim sezonie w klasie okręgowej i kilku nowych zawodników udało się zbudować ekipę, w której jest bardzo dobra atmosfera. To jest nasz klucz do sukcesu. W rundzie wiosennej chcemy powalczyć o najwyższe cele, takie też sobie zawsze wyznaczam, choć nie wiem, jak zarząd klubu podejdzie do tego tematu. Niemniej, każdy z chłopaków będzie chciał zająć jak najwyższe miejsce w tabeli. Będziemy chcieli awansować. Naszym celem jest utrzymanie obecnej kadry zespołu, może pozyskamy jednego zawodnika do pierwszego składu, do defensywy. Na pewno nie będziemy na siłę szukać dużej liczby zawodników, którzy mogliby zasilić drużynę, bo to nie ma sensu. Do treningów wracamy w połowie stycznia. Zagramy osiem lub dziewięć sparingów. Będziemy trenować dwa razy w tygodniu. Mieliśmy jesienią sporo kontuzji, to była nasza największa bolączka w poprzedniej rundzie. Zobaczymy, ilu zawodników wróci do składu na przygotowania zimowe. Do tego sporo chłopaków pracuje na kopalni, przez co część z nich nie mogła regularnie trenować, a czasem nawet zagrać w meczach ligowych. Brakowało nam systematyczności, nie mogłem złożyć identycznych jedenastek w dwóch meczach z rzędu. Na szczęście mamy dość szeroką kadrę. Do poprawy musi być jeszcze skuteczność, która jesienią powinna być większa

MECZE BŁĘKITU

Piaskovia - Błękit 3:0
Piotrcovia - Błękit 0:3
Błękit - Biskupice 4:1
Ludwiniak - Błękit 5:0
Błękit - Oleśnia 2:1
Victoria - Błękit 2:2
Błękit - Perła 0:2
Rohland - Błękit 2:2
Błękit - Głusk 1:2
Tur - Błękit 2:1
Błękit - Trawena 2:2
Tajfun - Błękit 1:1
Błękit - Krzczonovia 1:2

MECZE TURA

Kadet Lisów - Tur 2:1 (PP)
Tur - Victoria 5:2
Perła - Tur 1:6
Tur - Rohland 5:3
Głusk - Tur 1:3
Tur - Piotrcovia 1:0
Tur - Trawena 2:2
Tajfun - Tur 0:3
Tur - Krzczonovia 8:0
Piaskovia - Tur 0:2
Tur - Błękit 2:1
Biskupice - Tur 2:1
Tur - Ludwiniak 5:2
Oleśnia - Tur 4:2

KARTKI BŁĘKITU

Żółte:
6 - Jacek Sowa, Cezary Zawrotniak
4 - Marcin Rutkowski, Norbert Charytanowicz
3 - Mateusz Serafin, Jarosław Bednaruk
2 - Kamil Aftyka, Marcin Nowaczek, Łukasz Sawicki
1 - Konrad Gackiewicz, Damian Radko, Marcin Gajus, Tomasz Nowaczek, Daniel Jastrzębski, Marcin Marcinek, Daniel Augustynowicz, Karol Zawrotniak, Łukasz Watras, Daniel Leszczyński, Szymon Terlecki

Czerwone kartki:
2 - Cezary Zawrotniak (obie za dwie żółte)
1 - Norbert Charytnawowicz (za dwie żółte), Konrad Gackiewicz, Mateusz Serafin (za dwie żółte)

KARTKI TURA

Żółte:
5 - Mateusz Bartyzel, Rafał Krupski
4 - Dariusz Osuch
2 - Adrian Wójcik, Piotr Rembiesa, Tomasz Zieliński, Filip Kucybała, Filip Ogórek, Kuba Sowa, Kamil Roczon, Karol Kurzępa
1 - Łukasz Polikowski, Grzegorz Szymaniak, Dawid Mirosław, Damian Farotimi, Piotr Roczon, Grzegorz Góral, Jacek Sowa, Mateusz Wawrzusiszyn, Grzegorz Szymaniak

Czerwone:
1 - Kamil Roczon (bezpośrednia), Rafał Krupski (za dwie żółte)

MECZE LUDWINIAKA

Ludwiniak - Avia II Świdnik 1:5 (PP)
Tajfun - Ludwiniak 1:2
Ludwiniak - Krzczonovia 4:0
Piaskovia - Ludwiniak 2:1
Ludwiniak - Błękit 5:0
Biskupice - Ludwiniak 4:1
Piotrcovia - Ludwiniak 3:2
Ludwiniak - Oleśnia 5:2
Victoria - Ludwiniak 1:3
Ludwiniak - Perła 1:3
Rohland - Ludwiniak 5:1
Ludwiniak - Głusk 2:1
Tur - Ludwiniak 5:2
Ludwiniak - Trawena 2:3

KARTKI LUDWINIAKA

Żółte:
6 - Karol Sobów
4 - Maciej Pobiega, Dawid Sobów
3 - Grzegorz Sajnaj
2 - Konrad Broński, Andrzej Czubacki, Jakub Macieńko, Piotr Mika
1 - Piotr Pasieczny, Kamil Szymaniak, Mariusz Pobiega, Jakub Zaorski, Paweł Łukaszuk, Adrian Gwóźdź, Wojciech Pasiak

Czerwone kartki:
1 - Adrian Gwóźdź (bezpośrednia), Kamil Szymaniak (bezpośrednia), Grzegorz Sajnaj (za dwie żółte), Paweł Łukaszuk (bezpośrednia)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tur Milejów	13	31	45-18
2.	Piaskovia Piaski	13	31	39-11
3.	Trawena Trawniki	13	26	42-23
4.	Rohland Tuszów	13	25	41-29
5.	Perła Mełgiew	13	22	30-27
6.	Tajfun Ostrów Lubelski	13	19	34-24
7.	Ludwiniak Ludwin	13	18	31-30
8.	Piotrcovia Piotrków	13	16	25-34
9.	LKS Biskupice	13	15	21-37
10.	GLKS Głusk (Lublin)	13	14	26-32
11.	Błękit Cyców	13	13	19-25
12.	Victoria Rybczewice	13	11	20-30
13.	Oleśnia Oleśniki	13	10	26-38
14.	Krzczonovia Krzczonów	13	8	19-60

INFORMACJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń lub napisz do nas a z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy!

DOMINIK SMAGAŁA
e-mail: smagala@24wspolnota.pl, tel.: 780 029 990.

eprasa.pl 18bc2457c3

Polonez i walc na studniówc

- Wyglądacie pięknie, jesteśmy z was dumni - powiedziała dyrektor Anna Wójtowicz do uczniów liceum. O godzinie 20 w sobotę 11 stycznia rozpoczęli bal studniówkowy.

Tradycyjnie bal rozpoczął się polonezem tańczonym po kolei przez maturalne klasy. Potem był walc z filmu „Noce i dnie". Maturzyści rozpoczęli zabawę, dzięki której mogą jeszcze zapomnieć o przygotowaniach do egzaminów. Te czekają na nich już w maju.

To jedyna szkoła, która zorganizowała bal w swych murach. Wzięło w nim udział 156 maturzystów z I LO oraz 42 z technikum. Koszt wyniósł ok. 440,00 zł od pary (w tej kwocie był również fotograf i kamerzysta). Muzykę zapewnił DJ Pedro Elektro.

11 stycznia studniówkę mieli również maturzyści z Kocka.

Maturzyści II LO w Lubartowie swój wielki bal będą mieć 8 lutego w sali Hotelu Luxor w Lublinie. Udział w studniówce deklaruje ok. 140 maturzystów. Sześć klas trzecich zatańczy poloneza zaraz po godzinie 20.

Blisko setka maturzystów RCEZ będzie miało studniówkę 18 stycznia w Sosnowym Uroczysku obok Firleja.

Nie będzie studniówek maturzystów ze szkół w Ostrowie Lub. i Niemiec.

Marcin Kusyk

Klasa III A z osobami towarzyszącymi i wychowawczynią Sylwią Gnyp

Klasa III B z osobami towarzyszącymi

Klasa III C z osobami towarzyszącymi

Klasa III D z osobami towarzyszącymi i wychowawczynią Karoliną Oleksiejuk

Polonez z wicedyrektor Małgorzatą Wolińską

Polonez z wicedyrektorem Zbigniewem Sajdą

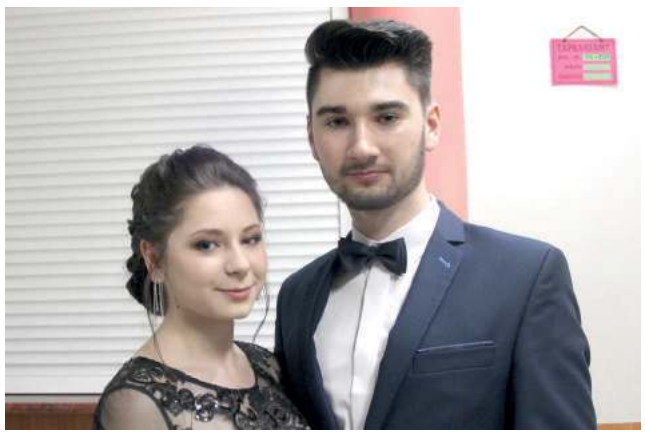

Ilona Kubera i Radek Denis
Polonez i walc nie były trudne, ale zrobiliśmy błąd w układzie tanecznym. Ale cały układ się udał, jeśli ktoś nie wie, to nawet nie zauważył

Klasa III E

eprasa.pl 18bc2457c3

ce maturzystów z „Chopina”

Wiktoria Gałązka i Jakub Szczepański, kl. III D
Studniówka uświadamia nam, że do matury zostało już mało czasu, trzeba się wziąć do pracy. To pierwszy krok w dorosłość, pierwszy duży bal, na który czekaliśmy trzy lata

Drugim po polonezie tradycyjnym tańcem był walc

Dyrekcja i goście - od lewej członek Zarządu Powiatu Radosław Guz, dyrektor Anna Wójtowicz, przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Marzęda, burmistrz Krzysztof Paśnik

W pierwszej parze poloneza - dyrektor Anna Wójtowicz

Klasa III F z osobami towarzyszącymi, w środku wychowawca Tomasz Węgrzyn

Klasa III G z osobami towarzyszącymi

Klasa IV T z osobami towarzyszącymi i katecheta brat Paweł Działa

Klasa IV Z z osobami towarzyszącymi, w środku wychowawca Kamil Kozioł

eprasa.pl 18bc2457c3

MALUCHY Z REGIONU

Patryk Makosz, Łuków
ur. 5 stycznia, g. 14, 3,49 kg, 52 cm
Rodzice: Agata i Łukasz
Brat: Kacper (6 lat)

Antoś Szymula z tatą, Przypisówka, gmina Firlej
ur. 8 stycznia, g. 10:58, 2,64 kg, 51 cm
Rodzice: Magdalena i Artur
Rodzeństwo: Marysia (1,7 m-cy)

Zosia Jeż, Ostrówek Kol.,
ur. 9 stycznia, g. 14:38, 3,5 kg, 57 cm
Rodzice: Izabella i Bartłomiej

Franio Mańko, Radzyń Podlaski
ur. 6 stycznia, g. 18:40, 4,45 kg, 58 cm
Rodzice: Marta i Grzegorz
Rodzeństwo: Kubuś (10 lat), Filip (7 lat)

Antek Dudziak, Lubartów
ur. 9 stycznia, g. 10:36, 3,99 kg, 54 cm
Rodzice: Klaudia i Jurek
Brat: Franek (2,5 r.)

Łucja Beniuk, Lechuty Duże, gm. Terespol, pow. bialski
ur. 7 stycznia, g. 14:55, 3,45 kg, 54 cm
Rodzice: Anita i Jarosław
Siostra: Amelka (6 lat)

Fatyga, córka Małgorzaty i Pawła, Nowodwór, gm. Lubartów
ur. 7 stycznia, g. 12:50, 3,94 kg, 59 cm
Rodzeństwo: Kamil (8 l.), Kacper (6 l.)

Hania Bujek z tatą, Białka, k. Radzynia Podlaskiego
ur. 10 stycznia, g. 9:10, 4,16 kg, 60 cm
Rodzice: Izabela i Sebastian

Nikola Borysiuk, Biała Podlaska
ur. 10 stycznia, g. 11:40, 3,9 kg, 59 cm
Rodzice: Emilia i Wojciech

Hania Kruczek z tatą, Osowno, pow. radzyński
ur. 9 stycznia, g. 7:45, 4,12 kg, 57 cm
Rodzice: Joanna i Andrzej
Brat: Igor (4 lata)

Zagrali i zaśpiewali w Kijanach. Karmel i 4Roses w koncercie kolęd

Koncert odbył się 6 stycznia w kościele św. Anny w Kijanach. W programie znalazły się kolędy, pastorałki i piosenki świąteczne.

Organizatorzy: parafia św. Anny w Kijanach, Gminne Centrum Kultury w Ziółkowie. Wystąpili: Chór Karmel, zespół 4ROSES (Karolina Wziątek, Aleksandra Jóźwiak, Gabriela Sugier, Dorota Jemielniak, Paulina Mazurek - pianino/flet, Karol Skibiński - perkusja, Paweł Jabłoniec - gitara, Paweł Klimek - gitara), fagocista Paweł Petkowicz, soliści - Joanna Dębała, Antoni Matyjaszczyk, Stefan Zdunek, aktorzy: Julia Sukniak i Antoni Gąsior, konferansjerzy: Izabela Gąsior i Arkadiusz Dębała, reżyseria koncertu: Paulina Mazurek.

MS

eprasa.pl 18bc2457c3

Budżet na 2020 rok przyjęty jednogłośnie

Stawiają na drogi. Będą trzy duże inwestycje

Zgodnie z projektem dochody gminy w 2020 roku mają wynieść ponad 27,1 mln zł. W stosunku do minionego roku o milion złotych wzrosną również wydatki - do kwoty ponad 28,6 mln zł. Deficyt na 2020 rok zaplanowany w kwocie ponad 1,5 mln zł. ma zostać sfinansowany z kredytów i pożyczek.

Wójt gminy Dorota Szczęsna dziękowała radnym, ale szczególne podziękowania trafiły do skarbnik gminy Spiczyn Joanny Grabowskiej (na zdjęciu) za pomoc w przygotowaniu budżetu na 2020 rok

- Proszę państwa zostały zapisane najpilniejsze potrzeby na miarę środków jakie można pozyskać - mówiła wójt Szczęsna podczas uchwalania budżetu w grudniu. - Jak co roku projekt budżetu jest dokumentem kompromisu pomiędzy potrzebami, a możliwościami, jakie możemy w danym roku zrealizować. Wiadomo, że też musimy do zadań zleconych dokładać. Dużą część dokładamy na utrzymanie szkół, również do GOPS-u. Tych zadań jest coraz więcej, coraz mniej mamy środków przekazywanych w pełni. - Tak jak mogliśmy tak staraliśmy się najważniejsze potrzeby uwzględnić, chociaż od państwa radnych i od państwa sołtysów było wiele tzw . „pobożnych życzeń" - dodała.

Nie wszystkie wnioski do budżetu mogły być zapisane w planach finansowych. Nie oznacza to, że nie zostaną zrealizowane.

- Jeszcze w ciągu roku pewne zadania próbujemy wykonać. Wiadomo, że nie da się w takim projekcie budżetu umieścić wszystkiego, więc będziemy na bieżąco z państwem radnymi ustalać - zapewniała Joanna Grabowska, skarbnik gminy Spiczyn.

W 2020 roku władze gminy planują trzy duże inwestycje - przebudowę dróg gminnych (tabela).

- Nadchodzący rok jawi się samorządowi spiczyńskiemu miłym prezentem - perspektywą budowy dwóch dróg gminnych finansowanych z Funduszu Dróg Samorządowych m.in. w Charlężu i Zawieprzycach Kolonii, oraz długo oczekiwanej drogi przy gminnym przedszkolu w Spiczynie - podaje Magdalena Domańska, przewodnicząca Komisji Budżetu RG Spiczyn.

Niemal 300 tys. zł pochłonie budowa oczyszczalni ścieków przy szkole w Jawidzu i Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. - Jako wójt mogę obiecać i uczynimy wszystko, żeby również pozyskiwać środki zewnętrzne z przeznaczeniem na wykonanie nowych zadań - deklarowała wójt.

MS

Magdalena Domańska
radna, przewodnicząca Komisji Budżetu Rady Gminy Spiczyn

Nadchodzący rok jawi się samorządowi spiczyńskiemu miłym prezentem - perspektywą budowy dwóch dróg gminnych finansowanych z Funduszu Dróg Samorządowych m.in. w Charlężu i Zawieprzycach Kolonii, oraz długo oczekiwanej drogi przy gminnym przedszkolu w Spiczynie

Joanna Grabowska
skarbnik gminy Spiczyn

Dziękuję, za przyjęcie budżetu jednogłośnie. Wiem, że na pewno nie wszystkie potrzeby zostały zaspokojone. To jest dokument ruchomy, jeżeli będą następowały jakieś zmiany to będziemy coś zmieniać

Inwestycja	Plan wydatków na 2020 r.
Projekt budowy chodnika w msc. Januszówka wzdłuż drogi gminnej nr 105101L	**2 tys. zł**
Wykonanie projektu na modernizacje drogi gminnej nr 105126L w msc. Stawek	**2,8 tys. zł**
Wykonanie dokumentacji projektowej na budowe oświetlenia przy drogach gminnych w sołectwie Ludwinów	**4 tys. zł**
Wykonanie projektu rozbudowy wodociągu w Jawidzu	**5 tys. zł**
Wykonanie projektu przebudowy chodnika na działce gminnej nr 75/35	**5 tys. zł**
Budowa oświetlenia ulicznego przy drodze gminnej nr 105121L	**5 tys. zł**
Wykonanie dokumentacji przebudowy drogi gminnej nr 105127L (Spiczyn)	**6 tys. zł**
Wykonanie dokumentacji przebudowy drogi gminnej nr 105124L (Spiczyn)	**7 tys. zł**
Przebudowa drogi w Jawidzu (projekt)	**10 tys. zł**
Zakup i montaż ogrodzenia wraz z bramą wjazdową na działce nr 1107/2	**10 tys. zł**
Zakup altany na działkę gminną nr 537/2 położoną w msc. Stoczek	**12 tys. zł**
Ogrodzenia działki (Nowa Wólka)	**15.1 tys. zł**
Budowa oświetlenia ulicznego wzdłuż drogi powiatowej nr 1564L (Zawieprzyce)	**21 tys. zł**
Budowa świetlicy wiejskiej w Kijanach (dokumentacja)	**30 tys. zł**
Budowa świetlicy wiejskiej w Stoczku (dokumentacja)	**30 tys. zł**
Budowa studni głębinowej w Charlężu	**90 tys. zł**
Budowa studni głębinowej w Januszówce	**90 tys. zł**
Zabezpieczenie przeciwwilgotnościowe budynku SP w Zawieprzycach	**100 tys. zł**
Modernizacja drogi gminnej nr 105133L w Spiczynie	**100 tys. zł**
Budowa oczyszczalni ścieków przy SP Jawidz	**150 tys. zł**
Budowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych	**150 tys. zł**
Przebudowa drogi gminnej nr 105115L w Jawidzu	**180 tys. zł**
Przebudowa drogi gminnej nr 105107L w Zawieprzycach Kolonii	**347 tys. zł**
Przebudowa drogi gminnej nr 105121L w Charlężu	**444 tys. zł**

Urząd Gminy Lubartów

podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie tutejszego urzędu został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu

WYKAZ
nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę

Na podstawie art.35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami Wójt Gminy Lubartów podaje się do publicznej wiadomości: wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie przetargu pisemnego nieograniczonego.

Oznaczenie nieruchomości wraz z powierzchnią wg. danych ewidencji gruntów/nr KW	Działka 427/1 o powierzchni 0,5638 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 428/1 o powierzchni 0,6486 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 429/1 o powierzchni 0,7610 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 430/1 o powierzchni 0,6391 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 431/5 o powierzchni 0,6274 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6
Opis nieruchomości	Przedmiotowy teren jest niezabudowany, nieogrodzony, z dostępem do drogi gminnej.
Przeznaczenie nieruchomości w planie miejscowym i sposób zagospodarowania	Teren przeznaczony do dzierżawy oznaczony jest w planie miejscowym symbolem EF/1- tereny elektrowni fotowoltaicznych Sposób zagospodarowania – pod elektrownie fotowoltaiczne zgodnie z Uchwałą Nr XXXVI/258/18 Rady Gminy Lubartów z dnia 14 lutego 2018r.
Termin zagospodarowania nieruchomości	25 lat
Wysokość ceny wywoławczej tj. wysokość czynszu dzierżawnego	22 700,00 zł./rocznie (do wartości czynszu dzierżawnego netto zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami)
Zasady aktualizacji	Czynsz dzierżawny będzie corocznie waloryzowany o wysokość średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni opublikowany w Monitorze Polskim przez Prezesa GUS lub w przypadku ustalenia przez uprawniony organ Gminy innej zasady waloryzacji stawki czynszu dzierżawnego niż wyżej opisanej, waloryzacja stawki czynszu dzierżawnego będzie dokonywana zgodnie z tymi zasadami.

Szczegółowe warunki o przetargu zostaną określone w ogłoszeniu o przetargu.
Szczegółowe warunki dzierżawy zostaną określone w „Umowie dzierżawy".
Niniejszy wykaz wywieszono w siedzibie Urzędu Gminy na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubartów, w prasie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości na okres 21 dni od 14.01.2020r. do 4.02.2020r.

WYKAZ
nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę

Na podstawie art.35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami Wójt Gminy Lubartów podaje się do publicznej wiadomości: wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie przetargu pisemnego nieograniczonego.

Oznaczenie nieruchomości wraz z powierzchnią wg. danych ewidencji gruntów/ nr KW	Działka 427/2 o powierzchni 0,4102 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 428/2 o powierzchni 0,4906 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 429/2 o powierzchni 0,5643 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 430/2 o powierzchni 0,4989 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 431/6 o powierzchni 0,4816 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6
Opis nieruchomości	Przedmiotowy teren jest niezabudowany, nieogrodzony, z dostępem do drogi gminnej.
Przeznaczenie nieruchomości w planie miejscowym i sposób zagospodarowania	Teren przeznaczony do dzierżawy oznaczony jest w planie miejscowym symbolem EF/1- tereny elektrowni fotowoltaicznych Sposób zagospodarowania – pod elektrownie fotowoltaiczne zgodnie z Uchwałą Nr XXXVI/258/18 Rady Gminy Lubartów z dnia 14 lutego 2018r.
Termin zagospodarowania nieruchomości	25 lat
Wysokość ceny wywoławczej tj. wysokość czynszu dzierżawnego	17 200,00 zł./rocznie (do wartości czynszu dzierżawnego netto zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami)
Zasady aktualizacji	Czynsz dzierżawny będzie corocznie waloryzowany o wysokość średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni opublikowany w Monitorze Polskim przez Prezesa GUS lub w przypadku ustalenia przez uprawniony organ Gminy innej zasady waloryzacji stawki czynszu dzierżawnego niż wyżej opisanej, waloryzacja stawki czynszu dzierżawnego będzie dokonywana zgodnie z tymi zasadami.

Szczegółowe warunki o przetargu zostaną określone w ogłoszeniu o przetargu.
Szczegółowe warunki dzierżawy zostaną określone w „Umowie dzierżawy".
Niniejszy wykaz wywieszono w siedzibie Urzędu Gminy na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubartów, w prasie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości na okres 21 dni od 14.01.2020r. do 4.02.2020r.

eprasa.pl 18bc2457c3

Biorąc do ręki druty i szydełka, wzięły sprawy w swoje ręce

Klub Kordonek dzierga czapki dla dzieci w Afganistanie

Fot.CK tęczna

Jubileusz 20-lecia panie z Klubu Kordonek świętowały 7 stycznia w Centrum Kultury

Fot.CK tęczna

Na torcie - słodkie nici, kłębki, druty i guziki

Dzień bez dziergania to dzień stracony - mówi Hanna Kocot, instruktor w Klubie Kordonek działającym w Centrum Kultury w Łęcznej od grudnia 1999 roku.

Jubileusz 20-lecia panie z Klubu Kordonek świętowały 7 stycznia w Centrum Kultury.

Dzik Teo w kordonkowym wdzianku

Po dziku dinozaury?

O Kordonku cała Łęczna - a nawet Polska - usłyszały, gdy jego członkinie postanowiły ubrać na zimę dzika Teo, symbol Łęcznej stojący w centrum miasta na skwerze przy rondzie.

- Panie wpadły na niekonwencjonalny pomysł, którym zainteresowały nie tylko społeczność lokalną, ale i ogólnopolską - gratulował Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej życząc wielu innych ciekawych konceptów: - Może ubrania dinozaura w Parku Podzamcze? Kto wie...

Jubilatki zapewniały, że tak jak przez minione dwadzieścia lat Grupa Kordonek brała udział w licznych wystawach, konkursach i kiermaszach, tak będzie nadal pracować nad nowymi projektami przez kolejne dekady.

Nie tylko szydełko

Hanna Kocot wylicza: - Jest nas około piętnastu, przy czym w naszej historii przez Klub przewinęło się mnóstwo pań, pozostając dłużej i krócej. Jedne przychodziły nauczyć się czegoś konkretnego i odchodziły, od innych to my mogłyśmy się nowych rzeczy nauczyć. Spotykamy się, dziergamy, rozmawiamy, uczymy. Na szkolenia i kursy, ze względu na koszty, jedzie jedna z nas, przekazując później nabyte umiejętności pozostałym.

Jeśli chodzi o stosowane techniki, Kordonek to nie tylko szydełkowanie czy robótki na drutach, ale także decoupage, koronka, wiklina papierowa, koronka widełkowa, biżuteria koralikowa, ozdoby świąteczne i tematyczne. To najszerzej pojęte rękodzieło, którego już nie sprzedają tyle co kiedyś na kiermaszach, z powodu znacznego wzrostu opłat za stoiska.

Miały wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych, m.in. w Łodzi i Warszawie, zdobyły wiele nagród. Ostatnio, jesienią ub. roku „ubrały" dzika, ozdobiły słupki przy Urzędzie Miejskim i lampy przy Centrum Kultury. Na licytację podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przekazały dwanaście poduszek zrobionych na drutach i szydełku oraz lalkę wykonaną japońską techniką szydełkowania Amigurumi.

Kto dzierga?

Jedna z członkiń zapisała się do Kordonka będąc niepełnoletnią dziewczyną. I jest w nim do dziś dnia. Średnia wieku klubowiczek mieści się w przedziale od lat 30 do 70+. Klubowiczów - należałoby właściwie napisać, ponieważ zdarzali się w historii Kordonka także mężczyźni.

Był pan, który zajmował się haftem krzyżykowym, techniką bardzo popularną wśród mężczyzn, wykorzystywaną przez nich szczególnie do wypełniania obrazów.

- Nawiązały się przyjaźnie, bo my tu dziergamy, ale i rozmawiamy, pomagamy sobie. Wymieniamy się doświadczeniami nie tylko związanymi z rękodziełem, choć w tej ostatniej sprawie jesteśmy otwarte i chętnie uczymy się czegoś nowego. Mamy panią z Ukrainy, która pokazała nam bardzo wiele fajnych rzeczy - mówi Hanna Kocot.

Nałóg i terapia

Pytana o sekret robótek ręcznych, stwierdza: - Dla mnie najważniejsza jest satysfakcja z tego, że coś własnoręcznie wykonałam, że potrafię zrobić coś samodzielnie, ale również wyciszenie jakie przynosi to zajęcie. Spokój. Gdy siadam do krosna, wezmę szydełko czy biorę druty, zapominam o problemach. To jak sesja terapeutyczna. Dzień bez dziergania uważam za dzień stracony.

Co do dzika, którego sławne ubranko, niestety, zostało zniszczone...

- Liczyłyśmy się z taką możliwością, i tak długo przetrwało, oczywiście było nam bardzo przykro, przede wszystkim wobec tylu osób spoza Klubu, które zaangażowały się w tę inicjatywę - komentuje.

Zostały przeproszone. I dalej robią swoje. A jest co robić, bo gdy sława „ubranka" dzika poszła w Polskę, łęcznianki z Kordonka trafiły na łamy tygodnika „Chwila dla Ciebie". Stamtąd dowiedziała się o nich fundacja humanitarna z Poznania, od 10 lat wspierająca m.in. dzieci w Afganistanie.

- Zadzwoniła do nas przedstawicielka fundacji i właśnie przygotowujemy na luty 70 czapek, które wojskowi zawiozą dzieciom w Afganistanie, by pomóc im przetrwać bardzo srogie tam zimy - informuje Hanna Kocot.

Jolanta Chwałczyk

Hanna Kocot, instruktor w Klubie Kordonek (na zdjęciu w środku) odbiera kwiaty i gratulacje od Leszka Włodarskiego, burmistrza Łęcznej (po lewej) i Eugeniusza Misiewicza, dyrektora Centrum Kultury (po prawej), którzy dziękują paniom z Klubu Kordonek za ich aktywność i życzą kolejnych ciekawych pomysłów

Strzępy Kantora w Łęcznej

Fot.CK tęczna

Scena ze spektaklu „Kantor - Strzępy" Teatru Gravite, którym grupa powróciła na scenę po dwóch latach przerwy. Teatr działa w Centrum Kultury w Łęcznej. Premiera eseju teatralnego poświęconego twórczości Tadeusza Kantora odbyła się z końcem grudnia minionego roku w nowo otwartej Piwnicy Artystycznej, powstałej po zaadaptowaniu najniższej kondygnacji siedziby CK

eprasa.pl 18bc2457c3

STRONĘ REDAGUJE:
Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Gmina Niemce

O tym, na co wydać pieniądze z funduszu, mieszkańcy decydowali podczas zebrań wiejskich

Siedemset tysięcy na sołeckie wydatki

Prawie 38 tys. zł mają do dyspozycji w br. mieszkańcy największych sołectw w gminie w ramach funduszu sołeckiego. Większość miejscowości dofinansowuje połączenia komunikacyjne, sporo doposaża i wykańcza świetlice wiejskie, nie brakuje inwestycji w place zabaw.

Fundusz sołecki wyodrębniony z budżetu gminy daje możliwość zadecydowania o tym, na co zostaną wydane dostępne środki samym mieszkańcom. Ci podejmują decyzje w drodze głosowania podczas zebrań wiejskich. Władze gminy mogą wyodrębnić fundusz sołecki, ale nie mają takiego obowiązku.

Wysokość dostępnych pieniędzy dla poszczególnych sołectw oblicza się na podstawie specjalnego wzoru. Przy obliczeniach bierze się pod uwagę m.in. liczbę mieszkańców i dochody gminy. Kwota funduszu sołeckiego nie może jednak przekroczyć ustalonego w ustawie limitu.

WYDATKI Z FUNDUSZU SOŁECKIEGO NA 2020 ROK

Baszki (20,7 tys. zł): Wykonanie projektu oświetlenia przy drodze gminnej prowadzącej do świetlicy (5 tys. zł), zakup wyposażenia do świetlicy (6,2 tys. zł), zakup usług konserwatorskich placu zabaw (1,5 tys. zł), budowa przyłącza wody do świetlicy (1,5 tys. zł), budowa chodnika prowadzącego do świetlicy (3,5 tys. zł), organizacja festynu z okazji Dnia Dziecka (3 tys. zł).

Boduszyn (16,6 tys. zł): dofinansowanie przewozów (4,6 tys. zł), zakup kamienia do utwardzenia dróg gminnych (3 tys. zł), przeprowadzenie remontu dróg gminnych wraz z naprawą progów zwalniających (1 tys. zł), wykonanie projektu oświetlenia o długości ok. 800 m (8 tys. zł).

Ciecierzyn (37,9 tys. zł): zakup usług przewozowych (5 tys. zł), zakup kruszywa drogowego na remonty dróg (5 tys. zł), zakup tablicy interaktywnej dla ZPO Ciecierzyn (3,9 tys. zł), zakup materiałów i wyposażenia dla Klubu Seniora (2 tys. zł), zakup i montaż urządzeń na plac zabaw w Ciecierzynie Żulinie (14 tys. zł), zakup strojów oraz sprzętu nagłośnieniowego dla Zespołu Ludowego w Ciecierzynie (4 tys. zł), zakup urządzenia do nawodniania boiska (4 tys. zł).

Dys (37,9 tys. zł): dopłata do przewozów MPK (5 tys. zł), zakup doposażenia OSP w Dysie w sprzęt specjalistyczny (1,5 tys. zł), zakup materiałów i wyposażenia na potrzeby ZPO Dys (1,9 tys. zł), zakup wyposażenia do świetlicy przy remizie OSP w Dysie (2,5 tys. zł), zakup energii na potrzeby obiektów kultury (1,2 tys. zł), zakup usług konserwatorskich dla obiektów kultury (1,2 tys. zł), zakup usług informatycznych przy remizie OSP w Dysie (2 tys. zł), zakup energii na potrzeby obiektów sportowych (1,2 tys. zł), zakup usług konserwatorskich dla obiektów sportowych (1,2 tys. zł), zakup wyposażenia siłowni zewnętrznej obok remizy OSP w Dysie (20 tys. zł).

Dziuchów (11,9 tys. zł): dofinansowanie komunikacji publicznej (5 tys. zł), zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej (6,2 tys. zł), zakup paliwa do podkaszarki na potrzeby świetlicy wiejskiej (200 zł), współorganizacja Święta Kwitnących Sadów w Dziuchowie (500 zł).

Elizówka (37,9 tys. zł): zakup tablic numeryczno-informacyjnych (10 tys. zł), zakup i montaż monitoringu i fotopułapek wraz z konserwacją (8 tys. zł), zakup wyposażenia do świetlicy wraz z konserwacją terenu (3,5 tys. zł), budowa przyłącza wodno-kanalizacyjnego wraz z osprzętem na poddasze świetlicy (5 tys. zł), organizacja festynów kulturalno-sportowych dla społeczności lokalnej (7,9 tys. zł), utrzymanie boiska sportowego (3,5 tys. zł).

Jakubowice Konińskie (37,9 tys. zł): zakup usług przewozowych (5 tys. zł), zakup sprzętu, ubrań i wyposażenia dla OSP Jakubowice Konińskie Kolonia (4 tys. zł), zakup wyposażenia na potrzeby SP w Jakubowicach Konińskich (6 tys. zł), zakup książek do szkoły podstawowej w Jakubowicach Konińskich (3 tys. zł), dokonanie nasadzeń zieleni przy SP w Jakubowicach Konińskich (1 tys. zł), zakup i montaż urządzeń siłowni zewnętrznej z oświetleniem przy SP w Jakubowicach Konińskich (15,9 tys. zł).

Jakubowice Konińskie Kol. (32,1 tys. zł): zakup usług przewozowych (5 tys. zł), zakup sprzętu i wyposażenia na potrzeby OSP Jakubowice Konińskie Kolonia (3,1 tys. zł), budowa oświetlenia ul. Malinowej (19 tys. zł), zakup i montaż urządzeń na plac zabaw (5 tys. zł).

Kawka (17,2 tys. zł): zakup wyposażenia do świetlicy (3 tys. zł), zakup bramy i ogrodzenia świetlicy (12,2 tys. zł), organizacja festynu rodzinnego (2 tys. zł).

Kolonia Bystrzyca (10,1 tys. zł): zakup usług przewozowych (7 tys. zł), zakup wyposażenia świetlicy w Dziuchowie (2,9 tys. zł), organizacja Święta Kwitnących Sadów w Dziuchowie (200 zł).

Krasienin (21,2 tys. zł): zakup usług przewozowych (4 tys. zł), zakup działki przy remizie OSP w Krasienin Kolonia z przeznaczeniem na parking (1,2 tys. zł), budowa oświetlenia przy drodze gminnej (16 tys. zł).

Krasienin Kol. (22,5 tys. zł): zakup wyposażenia samochodu strażackiego OSP Krasienin (3,5 tys. zł), zakup działki od Spółdzielni Samopomoc Chłopska pod parking przy OSP Krasienin (1,5 tys. zł), zakup elementów placu zabaw przy SP w m. Krasieninie Kolonii (1,5 tys. zł), projekt oświetlenia drogi gminnej (8 tys. zł), projekt oświetlenia drogi gminnej nad rzeką Mininą (8 tys. zł).

Leonów (34,3 tys. zł): rozbudowa oświetlenia przy ul. Spacerowej (10,3 tys. zł), projekt i rozpoczęcie budowy oświetlenia przy ul. Południowej (22,8 tys. zł), utrzymanie i konserwacja placu zabaw (1,2 tys. zł).

Ludwinów (12,2 tys. zł): zakup doposażenia placu zabaw i świetlicy gminnej (5 tys. zł), usługa konserwatora placu zabaw wraz z terenem wokół świetlicy (1,5 tys. zł), budowa przyłącza wodociągowego do świetlicy w m. Baszki (2,5 tys. zł), organizacja festynu rodzinnego z okazji Dnia Dziecka (3,2 tys. zł).

Łagiewniki (17 tys. zł): zakup wyposażenia świetlicy (3 tys. zł), budowa przyłącza elektrycznego do świetlicy (6 tys. zł), budowa ogrodzenia terenu wokół świetlicy (3 tys. zł), budowa odwodnienia budynku i chodnika świetlicy (5 tys. zł).

Majdan Krasieniński (24,5 tys. zł): wznowienie granic działki gminnej (5 tys. zł), bieżące utrzymanie świetlicy wiejskiej (1 tys. zł), zakup nieruchomości z przeznaczeniem na świetlicę wiejską (18,5 tys. zł).

Sołectwo	Największe inwestycje sołeckie w 2020 roku	Wartość inwestycji
Rudka Kozłowiecka	Budowa chodnika przy drodze gminnej w m. Rudka Kozłowiecka	**26,4 tys. zł**
Zalesie	Zakup działki pod budowę świetlicy i placu zabaw w m. Zalesie	**24,4 tys. zł**
Leonów	projektu i rozpoczęcie budowy oświetlenia przy ul. Południowej w m. Leonów	**22,8 tys. zł**
Dys	Zakup wyposażenia siłowni zewnętrznej obok remizy OSP w Dysie	**20 tys. zł**
Jakubowice Konińskie Kol.	Budowa oświetlenia ul. Malinowej w m. Jakubowice Konińskie Kol.	**19 tys. zł**
Majdan Krasieniński	Zakup nieruchomości z przeznaczeniem na świetlicę wiejską w m. Majdan Krasieniński	**18,5 tys. zł**
Krasienin	budowa oświetlenia przy drodze gminnej w m. Krasienin	**16 tys. zł**
Wola Niemiecka	Zagospodarowanie terenu przy świetlicy w m. Wola Niemiecka	**16 tys. zł**
Jakubowice Konińskie	Zakup i montaż urządzeń siłowni zewnętrznej z oświetleniem przy SP w JakubowicachKonińskich	**15,9 tys. zł**
Stoczek	Zakup i montaż urządzeń na plac zabaw w m. Stoczek	**15 tys. zł**

Nasutów (37,9 tys. zł): dofinansowanie przewozów MPK (5 tys. zł), zakup sprzętu i wyposażenia na potrzeby OSP Nasutów (4 tys. zł), zakup usług remontowych dla budynku OSP Nasutów (4 tys. zł), utrzymanie placów zabaw (1 tys. zł), zakup materiałów i wyposażenia Grupy Teatralnej z Nasutowa (2 tys. zł), zakup materiałów i wyposażenia na potrzeby sołectwa (3 tys. zł), zakup namiotu na potrzeby sołectwa (5 tys. zł), organizacja festynu rodzinnego (5,9 tys. zł), utrzymanie boiska sportowego (8 tys. zł).

Niemce (37,9 tys. zł): zakup kruszywa na remont dróg (7,4 tys. zł), remont ulicy Słonecznej (11 tys. zł), budowa zejścia na plac zabaw przy ulicy Prostej (2,5 tys. zł), rewitalizacja parku (12 tys. zł), zakup wyposażenia do namiotu na potrzeby sołectwa (1 tys. zł), dofinansowanie II części książki „Ocalić od zapomnienia" (4 tys. zł).

Nowy Staw (15,2 tys. zł): remont świetlicy (13,7 tys. zł), usługa pielęgnacji i utrzymania terenu wokół świetlicy wiejskiej (1,5 tys. zł).

Osówka (16,5 tys. zł): utwardzenie drogi (4 tys. zł), budowa ogrodzenia terenu świetlicy wiejskiej (12,5 tys. zł).

Pólko (22,4 tys. zł): zakup usług przewozowych (3 tys. zł), utrzymanie porządku na terenie przy świetlicy (3 tys. zł), budowa przyłącza wodociągowego do świetlicy (3 tys. zł), organizacja festynu kulturalno-sportowego dla dzieci (3,4 tys. zł), budowa sportowego boisk (10 tys. zł).

Pryszczowa Góra (14 tys. zł): zakup progów zwalniających (10,7 tys. zł), zakup tablic numeryczno-informacyjnych (1,2 tys. zł), zakup wyposażenia na potrzeby świetlicy (2 tys. zł), zakup paliwa do kosiarki (50 zł).

Rudka Kozłowiecka (37,9 tys. zł): zakup usług przewozowych (5 tys. zł), budowa chodnika przy drodze gminnej (26,4 tys. zł), zakup zabawek i wyposażenia klasy „0" w SP w Rudce Kozłowieckiej (2,2 tys. zł), zakup wyposażenia klasy ósmej w postaci ławek i krzeseł dla SP w Rudce Kozłowieckiej (2,3 tys. zł), organizacja festynu kulturalno-sportowego (2 tys. zł).

Stoczek (18,3 tys. zł): wykonanie usługi geodezyjnej (2 tys. zł), zakup wyposażenia samochodu strażackiego dla OSP Krasienin (1,3 tys. zł), zakup i montaż urządzeń na plac zabaw 15 tys. zł).

Stoczek Kol. (13,5 tys. zł): projekt ścieżki rowerowej/chodnika wzdłuż drogi gminnej (10,5 tys. zł), wznowienie granic działki, na której usytuowana jest remiza OSP (3 tys. zł).

Swoboda (14,6 tys. zł): dopłata do przewozów autobusowych (3 tys. zł), remont dróg (8,6 tys. zł), wymiana lamp oświetleniowych w ilości 6 szt. wzdłuż drogi pomiędzy Swobodą a Kolonią Bystrzycą (2 tys. zł), zakup doposażenia do świetlicy w m. Dziuchów (1 tys. zł).

Wola Krasienińska (15,3 tys. zł): projekt budowy drogi (4 tys. zł), projekt budowy drogi (4 tys. zł), zakup tablic numeryczno-informacyjnych (2,8 tys. zł), zakup wyposażenia samochodu strażackiego na potrzeby OSP Krasienin (3,5 tys. zł), zakup i montaż urządzeń na plac zabaw przy SP w Krasieninie (1 tys. zł).

Wola Niemiecka (37,9 tys. zł): dofinansowanie komunikacji publicznej (1 tys. zł), zakup progu zwalniającego oraz spowalniacza ruchu (6 tys. zł), zakup wyposażenia placu zabaw wraz z jego utrzymaniem w m. Stara Wieś (7 tys. zł), zakup wyposażenia świetlicy (7,9 tys. zł), zagospodarowanie terenu przy świetlicy (16 tys. zł).

Zalesie (24,4 tys. zł): zakup działki pod budowę świetlicy i placu zabaw (24,4 tys. zł).

Dominik Smagała

eprasa.pl 18bc2457c3

Gmina Puchaczów

Gmina Cyców

STRONĘ REDAGUJE:
Jolanta Chwałczyk
tel. 601072277
chwalczyk@24wspolnota.pl

Cyców bierze pożyczkę na oczyszczalnię

Modernizacja oczyszczalni ścieków w Cycowie to priorytetowa i najdroższa w budżecie gminy inwestycja. Będzie też kosztować o 1 mln 400 tys. zł więcej niż gmina zaplanowała w kosztorysie.

Wiesław Pikuła, wójt Cycowa
- Uważam, że ta pożyczka jest dla gminy korzystna, że na niej zyskamy, a nie stracimy, mogąc przez ten okres czasu zrobić coś więcej

Dlatego Cyców zdecydował na pożyczkę wysokości 2,5 mln zł.

Wiesław Pikuła, wójt Cycowa mówił radnym: - Niestety, o ile kilka lat temu kosztorys inwestorski miał wpływ na obniżenie ceny za wykonanie, w tej chwili nie zdarza się, by wykonawcy uznawali tę kwotę. I nie sądzę, by to uległo zmianie, ze względu na koszty utrzymania pracowników i materiałów. Dlatego też chcemy zaciągnąć w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Lublinie pożyczkę, która jest dla gminy korzystna, na której więcej zyskamy niż stracimy i będziemy mogli przez ten okres czasu zrobić coś więcej.

Zmianę w budżecie i wieloletniej prognozie finansowej głosowali radni podczas ostatniej sesji Rady Gminy Cyców, 31 grudnia.

- Oferta złożona przez wykonawcę przewyższyła ofertę kosztorysową o 1 mln 400 tys. zł - wyliczała Ewa Witkowska, skarbniczka gminy. - Stąd potrzeba zwiększenia planu wydatków inwestycyjnych na ten cel o 1 mln w roku 2020 i o 400 tys. zł w roku następnym.

W efekcie koszt modernizacji oczyszczalni w Cycowie w roku 2020 wzrasta z 2 mln 15 tys. na 3 mln 15 tys. zł, a w roku 2021 z 2 mln 628 tys. do 3 mln 28 tys. zł.

- Złożyliśmy do WFOŚ wniosek o pożyczkę związaną z rozbudową i przebudową oczyszczalni ścieków w Cycowie, kwota ujęta we wniosku to 2,5 mln zł z rozłożeniem transz do zaciągnięcia na rok 2020 - 1 mln i rok 2021 - 1,5 mln, co się wiąże z kwotą odsetek przez cały okres kredytowania w granicach ok. 161 tys. zł. Natomiast kwota możliwa do umorzenia wynosi do 25 proc., a więc jest to 625 tys. zł. W związku z niskim oprocentowaniem tej pożyczki i możliwością takiego wysokiego umorzenia, prawdopodobnie zdecydujemy się na zaciągnięcie tego zobowiązania ze spłatą w terminie od roku 2022 do roku 2025. Będą to spłaty wys. 625 tys. rocznie - referowała skarbniczka.

Radni zgodzili się na takie rozwiązanie. Budżet na br. przyjęty został jednogłośnie.

Wójt Pikuła podsumował: - Chciałem podkreślić, że choć zwiększyliśmy deficyt o pożyczkę, jesteśmy wstanie zrealizować ten budżet bez kłopotów. Jest bardzo ambitny, podobnie jak ubiegłoroczny. Nie ma żadnych zagrożeń jeśli chodzi o dochody budżetu. Wręcz przeciwnie, możemy mieć kłopoty ze znalezieniem wykonawców, ale ponieważ większość prac na drogach wykonujemy sami, więc myślę, że te zadania zrealizujemy. Sprawdziliśmy też, że wykonawca modernizacji oczyszczalni wykonał wiele inwestycji, co pozwala wierzyć, że i ta również będzie szybko i dobrze wykonana.

- Na nasze możliwości to bardzo dobry budżet - stwierdził wójt Pikuła.

Jak 7 stycznia poinformował na stronie UG oczyszczalnię zmodernizuje - za 5 mln 970 tys. zł brutto - Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Montażowe Montech sp. z o.o z Łuszczowa Drugiego.

Jolanta Chwałczyk

Budżet Cycowa 2020
dochody - **43,7 mln zł**
wydatki - **50,3 mln zł**
deficyt **6,5 mln zł**
fundusz sołecki - **628 tys. zł**

Modernizacja oczyszczalni zakłada uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w gminie.

Jej zadaniem będzie oczyszczanie i odprowadzanie ścieków o charakterze bytowym pochodzących z gm. Cyców w stopniu odpowiadającym obowiązującym parametrom. Projekt obejmuje rozbudowę i modernizację aktualnie działającej oczyszczalni ścieków, zakłada wyremontowanie istniejącej pompowni ścieków surowych oraz przebudowę sąsiadującego z nią budynku technologicznego. Pozostałe obiekty - nowoprojektowane i nowopowstałe - realizowane w ramach rozbudowy ciągu technologicznego, usytuowane będą obok obecnie pracujących, co nie zakłóci pracy oczyszczalni podczas robót budowlanych. Wjazd na teren oczyszczalni będzie odbywał się jak dotychczas, poprzez istniejącą drogę wewnętrzną. Ścieki z projektowanej oczyszczalni odprowadzane będą istniejącym wylotem ścieków oczyszczonych do rowu otwartego (ziemi), skąd po wymieszaniu z jego wodami - do rzeki Świnki.

Ułan tańszy o 40 tysięcy

Cyców szykuje się do obchodów 100. rocznicy Bitwy pod Cycowem.

Jednym z elementów przygotowań jest zakup - upamiętniającej bitwę - rzeźby ułana na koniu. Na ułana gmina przeznaczyła w projekcie tegorocznego budżetu 100 tys. zł.

Jak jednak wykazał rekonesans, ułan kosztować może nawet 40 tys. zł mniej i pojawić się w Cycowie za 60 tys. zł.

Następne 62,5 tys. zł przeznaczono na prace remontowe na cmentarzu wojennym z lat 1915-1920 w Cycowie, na którym znajduje się zbiorowa mogiła ułanów 7. Pułku Ułanów Lubelskich poległych w bitwie pod Cycowem w roku 1920. Remont obejmie ogrodzenie, pomnik i krzyże.

JCh

Uczniowie w Cycowie dla żołnierzy w Kosowie

Fot. ZS w Cycowie

Na pomysłowych, kolorowych i oryginalnych kartkach świątecznych, uczniowie z Cycowa przesłali żołnierzom wiele ciepłych słów i serdecznych życzeń

Nie pierwszy raz uczniowie Zespołu Szkół im. 7. Pułku Ułanów Lubelskich w Cycowie wysłali własnoręcznie wykonane kartki świąteczne do żołnierzy 7. Batalionu Kawalerii Powietrznej, zaprzyjaźnionej jednostki wojskowej z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy pełnią służbę w ramach PKW KFOR w Kosowie i święta spędzali poza domem.

To dla nich powstało 300 kartek świątecznych, które - aby na czas dotarły do Kosowa - w szkole zaczęto robić już w listopadzie.

W akcję zaangażowali się wszyscy uczniowie, w szczególności najmłodsi z klas II-III SP, podopieczni świetlicy szkolnej oraz dzieci ze Szkoły Filialnej w Świerszczowie.

JCh

Pierwszy żłobek w Puchaczowie oficjalnie otwarty

Witajcie w naszej bajce! - tak przybyłych na uroczystość otwarcia Bajkolandii witały przedszkolaki z Nadrybia. Żłobek ruszył 8 stycznia.

Jolanta Chwałczyk

Fot. UG Puchaczów

Żłobek Samorządowy Bajkolandia powstał w dawnej szkole w Wesołówce. Budynek przeszedł generalny remont. Na parterze mieści: salę do zajęć, szatnię i pomieszczenie kuchenne. Na piętrze - pokoje personelu i pomieszczenia socjalne. Jest plac zabaw. To pierwszy żłobek w gminie Puchaczów

eprasa.pl 18bc2457c3

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Kulig,
tel. 530 054 829

Gmina Ludwin

Gmina Milejów

Tak Wielka Orkiestra zagrała w Milejowie

Wolontariusze milejowskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Bardzo dużą popularnością cieszyła się loteria fantowa. Można było wylosować m.in. kolorowanki i książeczki dla dzieci, chusty kibica, zabawki. Były też super losy, w których znalazły się takie rzeczy, jak piłka do nogi, przedmioty ozdobione metodą decoupage czy voucher do sklepu z ubraniami dziecięcymi. Niejeden amator dał się skusić także słodkiej loterii, której nazwa mówi sama za siebie

Występy WITA-MINY D to już niepisana tradycja milejowskiego finału WOŚP

Justyna Abramik,
wokalistka i saksofonistka zespołu WITA-MINA D

POMAGANIE JEST FAJNE!

Większość składu pochodzi z Milejowa i tutaj mamy próby. Fajnie się gra u siebie, bo ludzie dobrze znają nasz repertuar, szybko reagują na piosenki i bardzo miło nas przyjmują.
Dopiero co przyjechaliśmy z Krasnegostawu, gdzie również udzielaliśmy się na WOSP, ale wiadomo, że ten dzień bez Milejowa nie może się obyć. Kiedy zaczynają się przygotowania do finału orkiestry w Milejowie, to pierwszym pytaniem jest: czy zagramy? Oczywiście, że się zgadzamy, i to bez namysłu! Uważamy, że pomaganie jest fajne i trzeba takie imprezy promować. Dlatego niedawno graliśmy także na Szlachetnej Paczce w Świdniku.
Rok temu na finale WOŚP przebierałam się przed każdym występem, co było logistycznie bardzo trudne do ogarnięcia. W tym roku występuję w tej samej kreacji, co w Krasnymstawie

Największą popularnością cieszył się sernik oraz cytrynowe i czekoladowe muffinki z napisem „WOŚP`20". Ciasta przygotowały panie z Forum Kobiet Gminy Milejów

Licytowane były przedmioty ufundowane przez sponsorów i przekazywane przez mieszkańców

25,1 tys. zł zebrali wolontariusze z milejowskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

- Mamy 17 wolontariuszy. W tym roku nasz sztab rozrósł się o Trawniki. Jest masa ofiarodawców i sponsorów. Forum Kobiet Gminy Milejów przygotowało nam przepyszne wypieku, a dzięki sponsorom mamy fantastyczną loterię. Tylko się cieszyć i grać! – mówi szefowa milejowskiego sztabu WOŚP, Mariola Pacholska-Roczon.

- Dopóki nam sił starczy i będziemy mieli tak wspaniałą młodzież, która jest w sztabie, będziemy grać z WOŚP w Milejowie – dodaje.

Na niedzielnym finale na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Milejowie zaprezentowali się działający tutaj tancerze. Zagrały zespoły Be-Folk i WITA-MINA D. Imprezę zakończył koncert kolęd w wykonaniu uczestników zajęć wokalnych i Dziecięcego Zespołu Folklorystycznego Mały Milejów z GOK.

Kamil Kulig

NASZE PUSZKI SĄ CORAZ CIĘŻSZE

- Jestem wolontariuszem WOŚP już po raz piąty. Lubię tu być, podoba mi się atmosfera tej akcji. Bardzo lubię ośrodek kultury w Milejowie. Tutaj tańczę i tutaj się praktycznie wychowałem, bo przychodzę na zajęcia od małego. Jestem bardzo szczęśliwy, że zdecydowana większość ludzi jest pozytywnie nastawiona do zbiórki. Chociaż w czasie stania z puszką na dworze jest zimno, to radość z niesienia dobra wynagradza cały trud – mówi Filip Kucybała.
- Na pewno zbieranie pieniędzy przez cały dzień jest męczące, ale mamy dużo satysfakcji z tego, że możemy pomóc chorym dzieciom. Fajnie, że nasze puszki są coraz cięższe – dodaje Julia Lebedziuk (w środku).
- Ludzie reagują pozytywnie, są bardzo mili. Staliśmy dzisiaj z puszkami przed kościołami w Milejowie, Starościcach, Trawnikach, Łańcuchowie i Białce – wylicza Wiktoria Puła

Ewa Pysznyk
ROBIMY COŚ DOBREGO

Jeden los w naszej loterii fantowej kosztuje pięć złotych, ale dużo ludzi daje 50 zł, żeby wylosować dziesięć rzeczy i wtedy robi się u nas bardzo dynamicznie, gdy tyle przedmiotów wydajemy. Wszyscy jesteśmy szczęśliwi ze względu na tak szczytny cel naszej loterii. Czujemy, że robimy coś dobrego

Opłata za śmieci w Ludwinie wzrosła o ponad 70 proc.

GMINA LUDWIN:
Z 7,5 do 13 zł wzrosła miesięczna opłata za posegregowane śmieci w gminie Ludwin. Jest ona nadal naliczana od liczby mieszkańców w gospodarstwie domowym. Z kolei stawka za odpadki zmieszane wynosi 26 zł od osoby.

Andrzej Chabros,
wójt
- Ze względu na wzrost kosztów odbioru odpadów podwyżka była nieunikniona

Uchwała ustalająca nową stawkę przeszła jednogłośnie na sesji Rady Gminy 30 grudnia. Podwyżka wynika z większych kosztów funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami.

Przetarg na odbiór, transport i wywóz śmieci z domów w gminie Ludwin wygrała po raz drugi z rzędu firma Usługi Transportowe Gabriel Gorzel z Kazimierzówki. W całym 2019 roku usługa kosztowała gminę 343,4 tys. zł. W tym roku ta sama firma wyceniła usługę na 474,3 tys. zł i była to najtańsza z trzech złożonych ofert.

- W ostatnim roku dołożyliśmy bardzo duże pieniądze do systemu gospodarowania odpadami, a dotychczasowa stawka była jedną z najniższych w powiecie – podkreśla wójt gminy Ludwin, Andrzej Chabros.

I dodaje: - Ze względu na wzrost kosztów odbioru odpadów w postaci wzrostu opłaty na instalacji regionalnej, opłaty marszałkowskiej, wzrostu płacy minimalnej, a także wzrostu strumienia śmieci, który obserwujemy z roku na rok podwyżka opłaty za śmieci była nieunikniona.

Kamil Kulig

eprasa.pl 18bc2457c3

Cieplej w budynku, cieplej w sercach

Fot.powiatleczynski.pl

Kolędy zagrała także Kapela Turobińska pod kierownictwem Edyty Prokopiuk

Fot.powiatleczynski.pl

Wspólnemu kolędowaniu towarzyszyły uśmiechy podopiecznych ośrodka

Fot.powiatleczynski.pl

Zgromadzonych gości przywitała dyrektor ośrodka Aneta Zabłocka, dziękując w pierwszej kolejności osobom zaangażowanym we wspieranie działalności ośrodka oraz tym wszystkim, którzy włożyli dużo trudu w zakończone już prace docieplenowe budynku

Fot.powiatleczynski.pl

Wyczekiwana przez wszystkich część artystyczna rozpoczęła się występem wokalnym jednej z podopiecznych ORW – Klaudii Wojtaluk vel Boczkaluk

Podopiecznym Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Łęcznej i ich opiekunom jest już cieplej. Budynek ośrodka został docieplony. Jeszcze cieplej zrobiło się wszystkim w czasie wspólnego śpiewania kolęd.

- Wspólne kolędowanie podopiecznych, opiekunów oraz zaproszonych gości stanowiło znakomitą okazję do podziękowań i prezentacji dotychczasowych efektów podjętych działań – podkreślają organizatorzy wydarzenia, które odbyło się 3 stycznia.

Kamil Kulig

Wspólnie z podopiecznymi ośrodka i ich opiekunami kolędy śpiewali goście, m.in. wicestarosta Michał Pelczarski (pierwszy z prawej) i przewodniczący rady powiatu Arkadiusz Biegaj (trzeci z prawej)

Fot.powiatleczynski.pl

Goście otrzymali od pani dyrektor upominek: obraz z widokiem na budynek ośrodka znajdującego się na terenie Parku Podzamcze

R E K L A M A

eprasa.pl 18bc2457c3